Nr. 140

Rok XXV

# ŁODZIANIN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Redakcja i Administracja:** Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 141-56 od 20—23. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Stawiński Wincenty

Czwartek 13 maja 1937

Cena numeru 10 groszy

Drukarnia Ludowa, Piotrkowska 83

**Warunki prenumeraty:** w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 50; Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

# Koronacja króla Jerzego VI

## 6 milionów ludzi przygląda się uroczystościom

Londyn przeżywał wczoraj dzień koronacji króla Jerzego VI-go. Już we wtorek około godz. 10 wieczorem ulice, którymi przeciągać



KRÓL JERZY VI I KRÓLOWA ELŻBIETA.

miał orszak koronacyjny, wypełniły się tłumem ludzi, którzy całą noc spacerowali tam i spowrotem, pragnąc nad ranem zapewnić sobie miejsce dla oglądania orszaku królewskiego. Wzdłuż chodników siedzieli ludzie, którzy przynieśli ze sobą małe krzesełka, niektórzy siedzieli poprostu na rozłożonych gazetach. Ulicami przeciągały nie tylko ogromne tłumy, ale także niezliczone otwarte samochody, w których stali ludzie, wiwatując i dając upust swojej radości. Całość robiła wrażenie jakiegoś szalonego karnawału, wybuchu niepohamowanej wesołości tłumów. Na szczęście po ulewie, która nawiedziła Londyn zapanowała piękna pogoda.

Od godz. 5 rano środkiem jezdni przeciągały setki tysięcy ludzi, śpieszących do miejsc, z których oglądać będą procesję koronacyjną. Tramwaje i uruchomione specjalnie na ten dzień autobusy zwożą z peryferyj miasta do jego centrum nieprzeliczone tłumy. Jak przypuszczają, uroczystościom przyglądało się przeszło 6 milionów ludzi.

Około godz. 8 rano droga do pałacu Buckinghamskiego po przez aleję Mall, łuk admiralicji, White Hall do Westminsteru była już szczelnie wypełniona. Po obu stronach jezdni ustawione są szpalery wojska. Około godz. 8.30 rano wyjechały z pałacu Buckinghamskiego pierwsze samochody z delegatami państw obcych. Dalej posuwają się karoce, wiozące członków rodziny królewskiej.

Wreszcie o godz. 10.30 wyrusza z pałacu właściwy orszak pary królewskiej, poprzedzany przez wojska, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego imperium. Są więc oddziały wojskowe przybyłe z Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki i Kanady. Zwraca ją uwagę lansjerzy z Indyj. Wszystkie rodzaje broni są reprezentowane przez marszałków polnych, marszałków lotniczych, lordów ad miralicji w galowych mundurach na koniach. Tuż przed karocą królewską postępują adiutanci królewscy i wreszcie ukazuje się piękna, historyczna, złota karoca królewska, ciągniona przez 8 siwych koni. W chwili ukazania się tej karocy, entuzjazm tłumu dochodzi do zenitu. Wiwatom niema końca.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ).

# Londyn w dniu koronacji



Główna ulica, przez którą przesunął się pochód koronacyjny do opactwa westminsterskiego.

W Z. S. S. R.

# Czerwona armia pod kontrolą Stalina

## Dlaczego zdegradowano Marszałka Tuchaczewskiego

Jak już podaliśmy, w Moskwie ogłoszony został dekret Rządu Z. S. S. R. o utworzeniu w okręgach wojennych rad wojennych a w formacjach wojskowych czerwonej armii instytucyj komisarzy wojennych. Dekret ten wywołał w sowieckich kołach politycznych bardzo duże wrażenie. Decyzja opublikowania tego dekretu została powzięta w ostatniej chwili, na co wskazuje fakt, że treść dekretu została podana przez agencję urzędową „Tass" tylko trzem dziennikom: „Krasnaja Zwiezda", „Izwiestia" i „Prawda". Dekret ten oceniany jest jako zapowiedź **gruntownej reorganizacji Czerwonej Armii w kierunku większego niż dotychczas poddania jej wpływom czynników partii komunistycznej.** W jakiej formie zostanie ona przeprowadzona trudno w tej chwili coś pewnego powiedzieć, tym bardziej, że koła oficjalne odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Instytucja rad i komisarzy wojennych oznacza **odrodzenie tradycji komisarzy wojennych z pierwszych lat rewolucji, ewentualnie tradycji „rewwojen - sowietów", która uległa likwidacji z chwilą utworzenia ludowego komisarjatu obrony.** Tak czy inaczej nie ulega wątpliwości, iż wydanie omawianego dekretu zostało wywołane **koniecznością roztoczenia bardziej czujnej i sprężystej kontroli politycznej nad armią.** Już jak wynika z odbywających się obecnie konferencyj partyjnych w okręgach wojennych, dotychczasowe wojskowe organy polityczne **nie wywiązują się należycie ze swych zadań.**

Co się tyczy osoby marszałka Tuchaczewskiego, to podkreślić należy, iż mimo, że od dłuższego czasu krążyły pogłoski o zachwianiu jego stanowiska, a nawet o jego czasowym aresztowaniu, pogłoski te nie były potwierdzone przez stronę oficjalną. Przeniesienie Tuchaczewskiego na stanowisko dowódcy drugorzędnego okręgu wojennego oddalonego o setki kilometrów od granicy oceniane jest w Moskwie jako fakt **bardzo znacznej degradacji.** Nie brak nawet opinii, że obecna degradacja marszałka Tuchaczewskiego **nie jest ostateczna.** Niektórzy przeprowadzają nawet analogię pomiędzy



STALIN.

przeniesieniem Jagody na stanowisko komisarza łączności a przeniesieniem marszałka Tuchaczewskiego na stanowisko dowódcy nadwołżańskiego okręgu wojennego.

Przypomnieć należy, że podczas ostatniego procesu moskiewskiego padło nazwisko marszałka Tuchaczewskiego w połączeniu z nazwiskiem Putny wymienione przez Radka. Wprawdzie Radek zmuszony specjalnym pytaniem prokuratora wyłączył marszałka Tuchaczewskiego od wszelkich posądzeń, mimo to jednak pewien cień podejrzenia pozostał, a pogłoski krążące dokoła osoby marszałka Tuchaczewskiego, pozwalały przypuszczać, iż nie jest on obecnie już persona grata. Obecna degradacja marszałka Tuchaczewskiego wskazuje, iż pogłoski te nie były całkowicie bezpodstawne.

# Wojska rządowe stoją u bram Toledo

**Havas donosi, że wojska rządowe, kontynuujące rozpoczętą niedawno akcję na południe od Toledo, zbliżyły się do tego miasta na odległość 1 klm. Operacja ta prowadzona była w łączności z wojskami, które posunęły się już naprzód od północy. Podczas gdy wojska te zmuszały powstańców do skoncentrowania sił na odcinku południowym, oddziały, operujące na południu, skierowały wszystkie wysiłki na drogę Arges - Toledo. Powstańcy musieli cofnąć się aż do linij, broniących bezpośrednio wejścia do miasta. Gros ich sił znajduje się obecnie w samym Toledo. Donoszą dalej, że większość gmachów, zamienionych przez powstańców na fortece, została częściowo zniszczona przez armaty rządowe.**

MORDOWANIE LUDNOŚCI CYWILNEJ.

Gen. Miaja zakomunikował korespondentowi Havasa oficjalne liczby ofiar bombardowania Madrytu wśród ludności cywilnej. Od 1 kwietnia do 9 maja włącznie zabitych zostało 217 osób, w tym 76 kobiet i 141 mężczyzn. Rannych było 693, w czym 240 kobiet i 453 mężczyzn. Bilans ofiar bombardowania w dn. 10 bm. i 11 rano wynosi około 50 procent wyżej podanych liczb. Co do operacyj w rejonie Tago i przed Toledo gen. Miaja wyraził zadowolenie z wyników, osiągniętych w ostatnich 2 dniach, odmówił jednak udzielenia bliższych szczegółów.

WALKI W OBOZIE GEN. FRANCO.

Według nadeszłych wiadomości z Burgos, likwidowanie wszystkich kadr i organizacyj „Falangi hiszpańskiej" trwa nadal. Liczba członków „Falangi", oskarżonych o różne przestępstwa i znajdujących się obecnie w więzieniu, przekracza tysiąc. Przewódca partii Hedilla przebywa w dalszym ciągu w więzieniu. Jak się zdaje, przygotowywany jest przeciwko niemu proces tendencyjny, dokoła którego powstanie wiele hałasu.

# Wszystkie kina w Ameryce

## zostaną unieruchomione wskutek strajku

W związku z powtarzającymi się zaburzeniami przed wytwórniami filmowymi w Ameryce, przemysłowcy zażądali wzmocnienia ochrony policyjnej. Przemysłowcy zakomunikowali 10-ciu organizacjom strajkujących pracowników przemysłu filmowego, że sprawa uznania związków zawodowych będzie mogła być rozpatrywana dopiero po podjęciu normalnej pracy. Przewódcy strajkujących oświadczyli w odpowiedzi, że mają nadzieję w ciągu dziesięciu dni zorganizować bojkot kinematografów we wszystkich większych miastach Stanów, a w wykonaniu bojkotu weźmie udział około 2 milionów zorganizowanych robotników, którzy wystawią posterunki bojkotowe.

# Roosevelt potępia wyścig zbrojeń

W przemówieniu, wygłoszonym w kolegium rolniczym w Texas, Prezydent Roosevelt potępił wyścig zbrojeń Europy. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone wydają na armię 10—11 proc. ogółu wydatków, podczas gdy państwa europejskie 40—50 proc. swych dochodów. W końcu Prezydent wyraził życzenie, aby inne narody poszły za przykładem Stanów Zjednoczonych.

# Zamach na regenta Jugosławii

## był planowany przez terorystów chorwackich?

Nagłe aresztowanie przez francuskie władze bezpieczeństwa wybitnego przewódcy terorystów chorwackich t. zw. „Ustaszi", Marusicza, wywołało w prasie paryskiej szereg daleko idących domysłów. Niektóre dzienniki wiążą nawet przyjazd Marusicza do Paryża z zapowiedzianą wizytą do stolicy Francji ks. Regenta Pawła w drodze powrotnej z Londynu z uroczystości koronacyjnych.

Marusicz wpadł w ręce władz francuskich przez własną nieostrożność. Po przybyciu do Paryża zgłosił się 7 maja do prefektury policji i przedstawiając paszport argentyński, oświadczył, iż paszport ten jest fałszywy, on sam zaś jest zbiegiem z Włoch i działaczem antyfaszystowskim. Jednocześnie podał swe prawdziwe nazwisko, przypuszczając, że jest ono nieznane policji francuskiej. Tymczasem policja francuska otrzymała niedawno z Białogrodu pełną listę terorystów chorwackich.

Marusicz ma być jednym z najbliższych współpracowników słynnego przewódcy „Ustaszi" dr. Ante Pawelicza. Jego częste podróże po Niemczech, Belgii i Austrii dają powód niektórym dziennikom paryskim do przypuszczeń, iż Marusicz spełniać miał ostatnio rolę pośrednika w przesyłaniu korespondencji między przebywającymi zagranicą terorystami chorwackimi, a chorwackimi kołami rewolucyjnymi w Jugosławii.

# Koronacja króla Jerzego VI

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Około godz. 10-ej opactwo Westminsterskie jest całkowicie wypełnione i wszyscy trwają w oczekiwaniu. Pierwszy wkracza do opactwa jego gospodarz dziekan Westminsteru, którego poprzedza słynny chór westminsterski, wzmocniony dla uroczystości specjalnie przez najlepsze chóry kościelne całej Anglii, Szkocji i Walii. Chór ten, liczący przeszło 200 głosów, zajmuje specjalnie dla niego przeznaczone miejsce na wzniesionych z obu stron końca środkowej nawy trybunach. Pomiędzy tymi trybunami znajdują się wspaniałe nowozbudowane organy. Wejście dziekana Westminsteru wraz z duchowieństwem jest właściwym początkiem nabożeństwa koronacyjnego. Śpiewom chóru towarzyszą dźwięki nowych organów oraz orkiestry Filharmonii londyńskiej. Po dziekanie Westminsteru idą inni dostojnicy kościoła anglikańskiego. Ostatni w tej procesji duchowieństwa ,zgromadzonego już koło ołtarza i oczekującego go, wkracza zapowiedziany fanfarami, organami i śpiewem chóru — prymas kościoła anglikańskiego, arcybiskup Canterbury. Za arcybiskupem postępują czterej najwyżsi dostojnicy królewscy: lord kanclerz, lord wielki szambelan, lord najwyższy strażnik i marszałek arystokracji rodowej. Niosą oni na szkarłatnych poduszkach insygnia władzy królewskiej; pierwszy miecz, ,drugi — złote ostrogi i pierścień, trzeci — berło i jabłko, a czwarty — koronę lśniącą i iskrzącą się brylantami.

Po nich do świątyni wkraczać zaczyna właściwy orszak królewski. Najpierw heroldowie w historycznych strojach z halabardami, za nimi szefowie Rządów brytyjskiego i dominiów, książęta indyjscy i inni egzotyczni panujący, znajdujący się pod protektoratem korony brytyjskiej, następnie kroczą szefowie delegacyj, wśród nich delegat Polski, dalej postępują przybyli na uroczystości koronacyjne książęta krwi, za nimi członkowie angielskiego domu królewskiego ,wreszcie król i królowa, za królową kroczy król. Król i królowa zasiadają na ustawionych z lewej strony ołtarza tronach.

## Ceremoniał koronacyjny

Przed królem staje arcybiskup Canterbury i skłoniwszy się przed majestatem królewskim, donośnym głosem woła: „PANOWIE OTO PRZEDSTAWIAM KRÓLA JERZEGO, WASZEGO BEZSPORNEGO KRÓL, WY WSZYSCY, KTÓRZY PRZYBYLIŚCIE DZISIAJ DLA ZŁOŻENIA MU HOŁDU I CZCI, CZY JESTEŚCIE DO TEGO GOTOWI?“ W odpowiedzi z trybun, znajdujących się na wschodniej części opactwa, rozlegają się głośne okrzyki: „BÓG NIECHAJ MA KRÓLA JERZEGO W SWOJEJ OPIECE“ Poprzedzony znowu fanfarami arcybiskup wraz z towarzyszącymi mu 4-ma dostojnikami dworskimi powtarza swoje obwieszczenie na wszystkie 4 strony świata otrzymując tę samą odpowiedź. Po tym król, powstając ze swego tronu, idąc w ślad za arcybiskupem składa głębokie ukłony tak samo na wszystkie 4 strony świata, jakby się przedstawiając zebranym. Gdy król z powrotem zasiadł na tronie, biskupi uroczyście składają na ołtarzu insygnia władzy królewskiej i biblię, za nimi lordowie, którzy poprzednio w procesji wejściowej nosili insygnia królewskie, podchodzą do ołtarza i wręczają niesione przez siebie insygnia arcybiskupowi, który z kolei podaje je dziekanowi Westminsteru, ten zaś składa je na ołtarzu.

Wówczas dopiero zaczyna się właściwy akt koronacji. Arcybiskup przystępuje do króla i donośnym głosem zapytuje: „CZY WASZA KRÓLEWSKA MOŚĆ JEST GOTÓW ZŁOŻYĆ PRZYSIĘGĘ?“, a król odpowiada: „JESTEM GOTÓW“. Wówczas arcybiskup przystępuje do odczytania roty przysięgi: „CZY UROCZYŚCIE PRZYRZEKASZ I PRZYSIĘGASZ, ŻE WŁADAĆ BĘDZIESZ LUDAMI W. BRYTANII, IRLANDII, KANADY, AUSTARLII, NOWEJ ZELANDII ORAZ UNII POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKIEJ, SWYCH POSIADŁOŚCI I INNYCH ZIEM, NALEŻĄCYCH LUB ODNOSZĄCYCH SIĘ DO KTÓREGOKOLWIEK Z POWYŻEJ WYMIENIONYCH ORAZ TWEGO CESARSTWA INDYJSKIEGO — ZGODNIE Z PRAWAMI I ZWYCZAJAMI TYCH ZIEM?“, na co król odpowiada: „UROCZYŚCIE PRZYRZEKAM, ŻE TAK BĘDĘ POSTĘPOWAŁ“.

„CZY WEDŁUG TWEJ MOCY PRZYCZYNISZ SIĘ DO TEGO, ABY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ BYŁY MIŁOSIERNIE SPRAWOWANE WE WSZYSTKICH TWOICH ORZECZENIACH?“ — zwraca się ponownie arcybiskup, a król odpowiada: „TAK BĘDĘ POSTĘPOWAŁ“.

Dalsze zapytania i odpowiedzi dotyczą kościoła anglikańskiego.

Dla potwierdzenia swojej przysięgi król powstaje ze swego tronu i poprzedzany przez lorda wielkiego szambelana, niosącego przed nim miecz w pochwie, podchodzi do ołtarza i klęcząc kładzie rękę na biblii, którą doręcza mu arcybiskup. Trzymając rękę na biblii król oświadcza: „TO CO OBECNIE PRZYRZEKŁEM, BĘDĘ SPEŁNIAŁ I DOCHOWAM, TAK MI DOPOMÓŻ BÓG“.

Kładąc pocałunek na biblii, król siada z powrotem na tron i podpisuje pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi. Arcybiskup przystępuje następnie do uroczystego nabożeństwa.

# Koronacja a polityka

*Wojna prasowa, wszczęta przez Mussoliniego na kilka dni przed koronacją, jest żywo komentowana w tutejszych kołach politycznych. Decyzję Mussoliniego łączy się tutaj z wizytą Neuratha w Rzymie. Co więcej, nie wyłącza się możliwości, że po koronacji NIEMCY PRZYŁĄCZĄ SIĘ do WŁOCH i tego samego użyją pretekstu. I prasa hitlerowska od pewnego czasu uskarża się, że nawet takie dzienniki, jak „Times“, odzywają się krytycznie o akcji Niemiec w Hiszpanii.*

*Nawet w przybywaniu gości koronacyjnych wyraża się naprężenie stosunków międzynarodowych. Oto w jednym pociągu przyjechali na dworzec Victoria: niemiecki min. wojny, Blomberg, delegat papieski Pizzardo i delegat hiszpański tow. Beoteiro. Min. Spraw Zagr. wysłało licznych urzędników na dworzec, by tak „zorganizowali“ wysiadanie gości, żeby uniknięto ewentualnych scysyj między nimi, co się też w pełni udało.*

*Inna para gości nie sprawiła Min. Spraw Zagr. takiego kłopotu. Byli to: min. Delos i min. Litwinow, którzy drogę z Paryża do Londynu odbyli razem i podróż tę wyzyskali dla gruntownego omówienia sytuacji politycznej.* A. E.

# Wyrok w sprawie katastrofy kolejowej w Mysłowicach

We wtorek około północy zapadł w Katowicach wyrok w sprawie katastrofy kolejowej na stacji w Mysłowicach. Sąd okręgowy skazał dyżurnego ruchu Urbanka na półtora roku więzienia, zwrotniczego Kozła — na rok więzienia i maszynistę Krzyżowskiego — na dwa i pół lat więzienia. Wszystkim skazanym sąd zaliczył odbyty areszt śledczy, a osk. Kozłowi zawiesił wykonanie kary na dwa lata. (PAT.).

# Prokurator i sędzia przed sądem

W drugim dniu procesu lubelskiego, w którym na ławie oskarżonych zasiedli b. sędzia S. O. w Czortkowie i Lwowie Michał Gąsiorowski oraz b. prokurator w Czortkowie Władysław Sokołowski, a wreszcie bracia Bergman, wyszło na jaw, że obaj sądownicy wiedzieli wzajemnie o sobie, lecz jeden bał się drugiego. Sędzia Gąsiorowski był w tarapatach pieniężnych, gdyż zaangażował się w kupnie domu i potrzebował pieniędzy.

Podczas zeznania b. sędzia Gąsiorowski wpadł w histeryczny płacz, poczem zemdlony padł na ziemię. Rozprawa została przerwana.

W toku dalszego przewodu sądowego wyszło na jaw, że b. prokurator Sokołowski utrzymywał stosunki z fałszerzem paszportów Deutschem, którego przed czasem wypuścił z więzienia śledczego.

Przesłuchanie oskarżonych zakończono we wtorek.

## „Jubileuszowy“ okólnik

*Premier Składkowski rozesłał do wszystkich ministrów okólnik, w którym zakazuje urzędnikom urządzania jubileuszów z powodu dziesięciolecia służby na jednym stanowisku.*

*Tenor okólnika jest taki, że 10 lat to zbyt krótki okres czasu, by obchodzić go uroczystościami.*

*Na wydanie okólnika niewątpliwie wpłynął fakt, że w ostatnim czasie obchody jubileuszowe różnych prowincjonalnych wielkości zaczęły przybierać charakter epidemii.*

# Przegląd prasy

ATAK NA RZĄD. „KONSOLIDACJA“ W ROZKWICIE.

Młodokonserwatywna *„Polityka“* (dawniej „Bunt Młodych“) umieszcza artykuł wstępny o rocznicy objęcia rządów przez p. Składkowskiego. Puszcza półgębkiem parę konwencjonalnych duserów, a następnie przystępuje do generalnego ataku na rząd. Nie podobają się autorowi zwłaszcza — rzecz jasna — min. Poniatowski i Świętosławski. Zresztą wogóle... To nie jest „emanacja piłsudczyków“! — boleje młodokonserwa. Wszak *„najwybitniejsi“* z nich są w stosunku do Rządu nastrojeni bardzo *krytycznie*“. Rząd jest „*za mało polityczny*“; politykę robią nie ministrowie, lecz wyżsi urzędnicy ministerialni. Krótko mówiąc, potrzebny jest nowy, *silny rząd:*

Bronimy poglądu, że Polsce władza jest niezbędna. *Silna władza.* Rozumna władza. Władza *wyposażona w autorytet*, który może mieć tylko *premier wielkiego formatu* i rząd złożony z ludzi wysokiej klasy. I dlatego, choć nie negujemy cnót gen. Sławoja, choć żywimy dla niego sympatię, należną ludziom uczciwym i bezinteresownym, *zmianę rządu powitamy z uczuciem głębokiej radości*, o ile to będzie zmiana, prowadząca do regeneracji idei *silnych rządów* w Polsce.

Widzimy więc, o co chodzi. Niestety, artykuł „Polityki“ jest pełny białych plamek i wygląda, jak gdyby go mole oblazły. Ale istota rzeczy wyraźna. „Silny rząd“ — powiada autor. Ale chodzi mu widocznie nie tyle o siłę, ile o *kierunek*. Trzeba — powiada — „agresywnej partii“ i rządu, który będzie emanacją tej partii. A urzędników ninisterialnych należy (dosłownie) — „jeśli trzeba, TWARZĄ RZUCIĆ W BŁOTO“ (!!).

Jak na dobę „konsolidacyjną“ — wcale nieźle. Autorowi chodzi po prostu o *rząd bardziej reakcyjny*. Nie darmo tak narzeka na min. Poniatowskiego i Świętosławskiego.

ARYJSKI PARAGRAF. WIELKI „TRIUMF“ ENDECKI.

Zjazdy adwokatów i lekarzy uchwaliły antyżydowski paragraf. W endeckich kołach wielki „jubel“. Bratni *„Dziennik Ludowy“* zwraca uwagę na to, że *egoistyczne* interesy polskich adwokatów i lekarzy odegrały dużą rolę. Bo gdyby chodziło istotnie o polskość, pomyślanoby o losie dzieci chłopa i robotnika:

Dzieje się to wszystko wtedy, kiedy dzieci robotnicze i chłopskie tylko w najskrytszych myślach marzyć mogą o pójściu na uniwersytet. Rzecz ciekawa, iż zjazdy lekarzy i adwokatów, deklamujące przez dwa dni o obronie polskości i kultury polskiej, *nie zdobyły się na żadną uchwałę, domagającą się udostępnienia oświaty w Polsce*, wprowadzenia bezpłatnej nauki i wreszcie opieki państwa nad młodzieżą szkolną i niezamożną.

A *„Głos Powszechny“* pisze o tym, że uchwała zjazdu lekarskiego wywołała niezadowolenie w pewnych kołach lekarskich:

Wycofanie jest tym bardziej możliwe, że jak nas informują, uczestnicy zebrania, *uchwała zapadła nieformalnie i podstępnie*. Okręgi, które złożyły wniosek zaopatrzyły się w specjalnie duży zapas delegatów.

Lekarze obrażeni w swej godności ludzkiej czarnosecinną uchwałą *zakładają protest przeciw nieformalnej uchwale.*

ZAGADKA OZONu. „DEKOMPOZYCJA“?

Mała aktywność OZONu zastanawia opinię publiczną. Nie tylko nie widać ekspansji na tereny obce, poza-sanacyjne, lecz nie zdołano wchłonąć całej sanacji. Obecnie pono wschodzi gwiazda płk. Kowalewskiego. Ale akcja idzie ospale. *„Goniec“* porównuje ospałą akcję OZONu z energią dawnego BB (w początkach) i pisze, że „akcja płk. Koca stała się przyczyną *dalszej dekompozycji* w obozie legionowym“. A *„Głos Narodu“* puszcza pogłoskę, że „*ostrzejszy kurs*“ (?) zacznie się w czerwcu.

O. Z. N. rozpocznie *latem na dobre* swą działalność organizacyjną. Kierować i prowadzić ją ma „bez reszty“ płk. Kowalewski. On jest tym, który — według wielu zapewnień — ma dać pożądane „efekty“ w pracy O. Z. N.... W związku z tym nastąpić ma podobno w najbliższym czasie — jak zapewniają — w polityce wewnętrznej tak zw. *ostrzejszy kurs. Atak na opozycyjne „okopy“ mamy zobaczyć już w czerwcu.* Przynajmniej tak się mówi... Obecnie podobnoć dziennikarze bliscy „O. Z. N.“ dostali rozkaz zaprzestania ostrej i wyraźnej w adresach walki prasowej z opozycją. Ma to być *cisza przed... szturmem.*

Warto zaznaczyć, iż tygodniki polityczne, które współpracowały z O. Z. N., jak *„Zaczyn“, „Wyzwolenie“ itp.* dostały już dyspozycje *zakończenia w ciągu maja swego żywota.* Na ich miejscu ma wyrość *nowy koncern prasowy*, którego wydawcą będzie O.Z.N.

Zobaczymy. Nie wierzymy w żywotność OZONu. Przy obecnym „programie“! Niedawno „Dziennik Ludowy“ przyniósł wiadomość, że ten „program“ ma być skonkretyzowany i uzupełniony. Bo obecne ogólniki nikogo nie biorą.

A stosunek *do Rządu* w dalszym ciągu pozostaje niejasny. Wygląda tak, że OZON robi — *opozycję (!)...*

A wszystko razem nazywa się— „konsolidacją“. Wszak „Polityka“, przymilająca się do OZONu, żąda powołania premiera „większego formatu“!... W OZONie o ten „format“ będzie trudno!

NAPAŚĆ.

Niejaki p. Henryk Halpern (?) we wczorajszym *„Głosie Powszechnym“* zaatakował w sposób po prostu *bezczelny* uchwały naszej Rady Naczelnej. „Socjalizm—powiada — rezygnuje z haseł socjalnych“ (?!). Do CKW — powiada — wybrano „samych znanych z oportunistyczno - demokratycznych przekonań polityków“ (!!) itp.

Jak widać, dziennik, który tak zawsze podkreśla konieczność *jedności* w klasie robotniczej, *zmienia nagle front.* Co się w tym kryje?

Do tego wybryku p. Halperna prawdopodobnie jeszcze wrócimy. Kto to jest ten pan, ośmielający się uczyć PPS. — Socjalizmu?

K. CZ.

# Ze świata kultury

PIES SZCZEKA NA KSIĘŻYC, ALE UGRYŹĆ GO NIE MOŻE.

Wostatnim numerze „Am heiligen Quell deutscher Kraft“ Ludendorff atakuje ponownie Goethego, którego kult — wbrew poglądom Ludendorffa—utrzymuje się wciąż w Niemczech. Generał wyraża ubolewanie, że Goethe oddał swój talent w służbę tendencjom wolnomularskim i pisze, że winni o tym pamiętać profesorowie niemieccy, którzy tak gorąco bronią „olimpijczyka“.

PROCES HALINY KRAHELSKIEJ.

Jak wiadomo, książka Haliny Krahelskiej p. t. „Polski strajk“ uległa swego czasu konfiskacie, gdyż władze dopatrzyły się w niektórych dialogach obrazy policji i administracji. Ponieważ sąd na posiedzeniu gospodarczym konfiskatę zatwierdził, ukazał się drugi nakład „Polskiego strajku“ z białymi kartkami. Obecnie Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko Halinie Krahelskiej, na zasadzie art. 127 i 170 k. k. Akt oskarżenia przesłano już do sądu grodzkiego, który rozpatrzy sprawę autorki „Polskiego strajku“ dziś, w dniu 13 maja r. b.

SPOŁECZNE PRZYCZYNY POWODZEŃ I NIEPOWODZEŃ SZKOLNYCH.

Pod takim tytułem ukazała się ostatnio książka Heleny Radlińskiej i współpracowników (nakładem Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego), zawierająca wyniki badań uczestników seminarium z pedagogiki społecznej Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy. Wyrazem powodzenia jest tu pełne lub ułamkowe wykonanie obowiązku szkolnego, otwierające różne drogi w życiu. We wstępie znajdziemy szczegółowe przedstawienie metod badań, które objęły 11.727 dzieci, o których zebrano dane i 439 dzieci, badanych metodycznie. Rozpatrzenia społecznych zagadnień dojrzałości szkolnej, opóźnień, frekwencji i drugoroczności ukazują współzależność niepowodzeń z nędzą i chorobą, z poziomem i rytmem życia rodzinnego, znaczenie przemyślanej polityki społecznej i dążeń, zaszczepianych dzieciom. W tej interesującej a tak pouczającej książce życie występuje na tle stosunku do otoczenia i do pracy zawodowej. Przepisy zawierają przykłady techniki zbierania i opracowywania materiałów oraz bibliografię.

DZIEJE WOJNY ŚWIATOWEJ.

Ukazał się w Rzymie pierwszy tom źródłowej pracy pułkownika sztabu gen. Amedeo Tostiego p. t. „Dzieje wojny światowej“. Autor uwzględnił w pracy swej całą bogatą literaturę włoską i zagraniczną, dotyczącą różnych faz wojny i odcinków, na których rozegrały się najważniejsze wydarzenia światowego konfliktu zbrojnego. Praca Tostiego obejmuje 2 tomy o 1200 str., 80 map geograficznych i 800 fotografij.

ŁASKI DLA MĘŻCZYZN!

Dzisiejsze czasy emancypacji kobiecej „degradują“ niejednokrotnie mężczyznę do roli „księcia-małżonka“ w domowym pożyciu. Współczesne stosunki zachwiały tradycyjną równowagę małżeńską, przynosząc kobiecie materialną i moralną niezależność. Wszystko to budzi zazdrość mężczyzn, którzy nie chcą się godzić na pracę kobiet po za domem — przede wszystkim na współzawodniczenie z nimi w tym samym zawodzie. Problem ten stał się tematem powieści nowoczesnej sufrażystki francuskiej Heleny Roudaut p. t. „Grace pour les hommes“. Równocześnie ukazała się książka Piotra Bathile p. t. „La Carcan“ poruszająca ten sam temat. Bohaterem jej jest urzędnik, którego własna żona jest zwierzchnikiem w urzędzie i w domu. Nieszczęśnik nie mogąc znieść dłużej tego upokorzenia ucieka od swej podwójnej władzy.

# W drugą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego

Wczoraj, w drugą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, domy stolicy udekorowane zostały flagami przewiązanymi krepą i opuszczonymi na znak żałoby do połowy masztu.

W oknach domów, na balkonach i na wystawach sklepów widniały przybrane czernią portrety i popiersia Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9 rano koło Pałacu Belwederskiego w Warszawie zgromadzili się członkowie Rządu z p. premierem Sławoj-Składkowskim na czele oraz inni dostojnicy.

O godz. 9.5 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył p. Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

O godz. 9.15 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył pan Prezydent Rzeczypospolitej. Bezpośrednio po przybyciu pan Prezydent złożył na stopniach Pałacu Belwederskiego wieniec laurowy. Następnie złożył wieniec marszałek Śmigły-Rydz.

Odbyło się następnie uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana.

# Sytuacja w Palestynie

Wobec wzrastającego niepokoju wśród ludności palestyńskiej, władze brytyjskie wydały szereg surowych zarządzeń dla utrzymania porządku. Ostra walka została wypowiedziana wszelkim aktom terorystycznym i kryminalistom, działającym w okręgach rolniczych. Władze wyznaczyły wysokie nagrody za pomoc w wykryciu broni i amunicji. W mieście Tulkaram wybuchł strajk protestacyjny. Spodziewane jest, że strajki protestacyjne wybuchną i w innych miastach.

# Dalsze mordowanie Abisyńczyków

## Addis Abeba nie będzie stolicą włoskiej Abisynii

Jak podaje agencja Stefani, jeden z dowódców abisyńskich, Babil Desta, został schwytany w okręgu Uonde w dn. 7 maja i stracony.

***

Prasa włoska donosi, że projektowana jest budowa nowej stolicy Abisynii. Ma to być ośrodek administracyjny imperium o charakterze europejskim z ludnością włoską. Addis Abeba pozostanie centrum handlowym Abisynii.

# Raz na 1600 lat

## Rzadkie zjawisko astronomiczne

W dniu wczorajszym wydarzyło się nader rzadkie zjawisko astronomiczne.

Jak donoszą depesze z Nowego Jorku, astronomowie w różnych punktach globu zaobserwowali przejście planety Merkurego przez chromosferę słońca.

Zjawisko to może mieć znaczenie dla sprawdzenia teorii Einsteina.

Poza tym wczorajsze zjawisko mogłoby dać odpowiedź na pytanie, czy Merkurego otacza jakaś atmosfera, o czym dotychczas nic nie wiemy.

Mniej więcej co 10 lat Merkury przechodzi przez tarczę słoneczną, fakt jednak przejścia jego przez chromosferę słońca zdarza się raz na około 1600 lat, a ponieważ dopiero od 400 lat istnieją w astronomii lunety, który uchwycić by mogły podobne zjawisko, zatem zjawisko to obserwowane było po raz pierwszy w historii astronomii nowożytnej.

## Pokwitowania

NA KOLONIE LETNIE CZERWONYCH HARCERZY.

Jadwiga Cichińska-Lewicka zł. 3.

NA KLUBY KOBIET PRACUJĄCYCH.

Jadwiga Cichińska-Lewicka zł. 3.

NA KOLONIE LETNIE DLA DZIECI.

Od pracowników P. Z. L. pozostałość z pieniędzy zebranych na wieniec dla Ludwika Tyszka zł. 12.50.

Król Skrzypków Cygańskich JEAN GOULESCO koncertuje wyłącznie w Rest.-Dancing „Cordial" DAWNY SAVOY WARSZAWA N.-ŚWIAT 58

## Nowe drogi pracy socjalistycznej

# Walka o los i potrzeby „stanu średniego"

Dn. 18 kwietnia r. b. obradował w Pradze Czeskiej ciekawy kongres: *„związku socjalistycznych majstrów rzemieślniczych"*.

Osobna komisja działaczy partyjnych opracowała na ten kongres ciekawe studium nad sprawą „stanu średniego" z socjalistycznego punktu widzenia. Na wstępie zastanawiają się autorzy nad pytaniem: dlaczego się to dzieje, że warstwy średnie (albo t. zw. pośrednie) tak często wpadają w sidła faszyzmu, którego stają się głównymi filarami, jak się to stało np. w Niemczech. Odpowiedź brzmi: Partie socjalistyczne popełniały błąd taktyczny. W „Manifeście Komunistycznym" Marks pisał:

„Istniejący obecnie stan średni, drobni wytwórcy i drobni handlarze, których kapitał nie wystarcza na prowadzenie wielkiego przedsiębiorstwa, nie mogą wytrzymać konkurencji wielkiego kapitału i spadają w szeregi proletariatu".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że jasnowidząca przepowiednia Marksa sprawdziła się co do joty. Ale niektórzy krótkowzroczni tłómacze i „poprawiacze" Marksa nadali tym słowom całkiem inną *wykładnię*, fałszywie je zinterpretowali... Twierdzili oni mianowicie, że klasy i warstwy „średnie", nie tylko się proletaryzują, lecz *że one znikają zupełnie*. A to jest taktyczny i teoretyczny błąd i... jest: objektywna *nieprawda*. „Stan średni" jest wprawdzie obecnie istotnie zupełnie sproletaryzowany; materialnie, politycznie i społecznie, oraz towarzysko i kulturalnie zbliża się on częstokroć aż do granicy bezrobotnego „lumpenproletariatu", lecz *liczebnie* nie zmniejsza się, a w niektórych krajach mnoży się i narasta, jak lawina.

Za ten błąd w ocenie zapłacili socjaliści drogo, a w niektórych krajach, jak we Włoszech, w Niemczech, w Austrii ciężko zań pokutują. Trzeba się otrząść ze złudzenia, że „stan średni" znika, że jest na wymarciu. Codzienna obserwacja i statystyka urzędowa mówią wręcz przeciwnie. W Czechosłowacji np. obliczono na podstawie danych urzędowych, że liczba osób zatrudnionych w drobnym i średnim rzemiośle, zatrudniającym do 50 pracowników, wynosi 2,423,439 osób, podczas gdy w przedsiębiorstwach fabrycznych, zatrudniających ponad 50 pracowników, zatrudnionych jest tylko 1,366.345 osób. Wynika z tego, że przypuszczenie, iż armia robotnicza wzrasta liczebnie kosztem sproletaryzowanych warstw średnich, jest *złudzeniem*. Przeciwnie stwierdzamy w szeregu krajów, a należy do nich gospodarczo i Czechosłowacja, szybki przyrost liczebny „warstw średnich". Przyrost ten jest przede wszystkim naturalnym wynikiem zastosowania w wielkim przemyśle *racjonalizacji:* elektryfikacji, maszynizacji, uproszczonych sposobów wymiany i rozdziału surowców i gotowych towarów i t. p. i t. d. Postęp techniki stworzył *równocześnie* długie szeregi nowych zawodów i wysoko wyspecjalizowanych rzemiosł i przemysłów, jak np. wyrób, sprzedaż, montowanie i naprawianie rowerów, motocykli, samolotów i samochodów, gramofonów i aparatów radiowych, oraz potrzebnego sprzętu, przeróżne i przeliczne biura pośrednictwa handlowego i warsztaty elektro - techniczne i monterskie itd. Rocjonalizacja, tysięce, ba, *miliony* wykwalifikowanych pracowników wyrzuciła *bezmyślnie* i bezlitościwie z fabryk. Ludzie ci, nie mogąc skutkiem kryzysu, będącego zresztą również poniekąd dzieckiem racjonalizacji, nigdzie znaleźć pracy najemnej, aby móc żyć, „usamodzielnili" się, stali się małymi przedsiębiorcami, pomnożyli liczebnie „stan średni".

Oto zagadnienia, któremi zajął się ów kongres. Reprezentanci partii socjalno - demokratycznej podnieśli z naciskiem, że klasa robotnicza ma największy i żywotny interes w pomyślnym rozwiązaniu sprawy zorganizowania i zabezpieczenia bytu „warstw średnich". Interes ten jest obopólny i wzajemnie się uzupełniający: tylko dobrze płatny i zarabiający robotnik może być dobrym konsumentem; wzrastające bezrobocie powiększa konkurencję pomiędzy szukającymi nowych sposobów wyżywienia siebie i swoich rodzin. Nawet gdyby kryzys się skończył, to nie wszyscy bezrobotni powrócą do czynnego współpracowania w procesie produkcji. Na przeszkodzie staną udoskonalone maszyny i racjonalizacja...

Na kongresie przypomniano, że socjalna demokracja czeska już przed dziesięcioma laty żądała ubezpieczenia społecznego dla samodzielnie pracujących. Tu musimy z naszej strony przypomnieć, że już przed *trzydziestoma* laty socjalna-demokracja w parlamencie wiedeńskim nie tylko żądanie takie stawiała, ale, że nawet zmusiła ówczesny c. k. Rząd austriacki do przedłożenia parlamentowi odpowiedniego projektu ustawy. Projekt ten spotkał się jednakowoż z gwałtowną opozycją czeskich kół drobnomieszczańskich, wiedeńskich chrześciańsko-socjalnych antysemitów i galicyjskich bogatych chłopów (idących wówczas pod dowództwem Jana Stapińskiego). Bronili gorąco idei ubezpieczenia samodzielnie pracujących szczególnie polscy socjaliści, których rzecznikiem w tej sprawie był zmarły poseł lwowski tow. Józef *Hudec*. W Sejmie polskim żądanie to stawiali wielokrotnie tow. tow. *Żuławski i Reger*. Niestety panowie Idzikowscy i Spółka z pod znaków B.B.W.R. udaremnili nie tylko to, ale jeszcze wiele innych pożytecznych i koniecznych reform.

TAREG.

# Dzieje jednego procesu

Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywać dzisiaj będzie „sprawę wileńską"; chodzi o t. zw. **lewicę akademicką** Uniwersytetu im. St. Batorego. Na ławie oskarżonych zasiądą: Maria Dziewicka, Irena Dziewicka, Kazimierz Petrusewicz, Stefan Jędrychowski, Mikołaj Urbanowicz, Jerzy Sztachelski. Cała ta grupa — to, bez żadnej przesady, **elita** wileńskiego młodego pokolenia w latach ostatnich.

Dokoła tej sprawy było swego czasu bardzo dużo hałasu. Oskarżeni wydawali kiedyś własne pismo literacko - społeczne przy wydawnictwie „Słowa"; rozstali się później ze „Słowem"; przeszli do „Kuriera Wileńskiego"; rozstali się i z „Kurierem Wileńskim". Wytoczono im koniec końców proces o „działalność wywrotową". Kampania miejscowej — wileńskiej —prasy t. zw. konserwatywnej odegrała w „montowaniu" tego procesu niemałą rolę.

Sąd Okręgowy w Wilnie **uniewinnił** grono oskarżonych. Wileński Sąd Apelacyjny wyrok uniewinniający **zatwierdził**. Ale prokuratura nie dała za wygraną. Zgłosiła skargę kasacyjną. I Sąd Najwyższy — ze względu na uchybienia proceduralne — polecił teraz stołecznemu Sądowi Apelacyjnemu **ponowne rozpatrzenie całej sprawy.**

Nie chcę krytykować ani oceniać samego aktu oskarżenia, jest w nim bardzo dużo — jakby to określić? — specyficznie „wileńskiego podwórka". Takie jakieś specjalne „szukanie komunizujących"... **za wszelką cenę.** Warszawski Sąd Apelacyjny rozstrzygnie. Trzeba jednak, by wiedziano i w Warszawie, że chodzi o grono młodych ludzi, którzy stanowią **chlubę** pracy wychowawczej Uniwersytetu Wileńskiego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Karo Franck
UDOSKONALONA JAKOŚĆ W PRAKTYCZNYCH KOSTKACH

## MAŁY FELIETON

# Jubileusz

*Miasto powiatowe Tumany Wielkie od dwuch miesięcy żyło jedynie nadchodzącym obchodem 10-letniego jubileuszu miejscowego starosty. Nikt nie interesował się Wystawą paryską, zeszła na ostatni plan koronacja Jerzego VI-go, ustały kłótnie i spory na temat wojny domowej w Hiszpanii. Wszystkie te elektryzujące cały świat sprawy zasłoniły przygotowania do obchodu jubileuszu pana starosty.*

*Komitet jubileuszowy obradował niemal w permanencji, zarządzając najwyżej krótkie przerwy obiadowe oraz rozchodząc się późnym wieczorem, by wczesnym rankiem znowu zebrać się i radzić.*

*Od czasu do czasu komitet in corpore udawał się na miejsca, gdzie wykonywano roboty i sprawdzał, czy i o ile posunęły się naprzód. A było co sprawdzać. Więc najpierw szedł komitet na plac Kościuszki, gdzie wznoszono pomnik - obelisk ku czci „czcigodnego ojca powiatu". Następnie 9-ciu panów z komitetu szło pod dom, na którego frontowej ścianie wmurowywano tablicę. Stąd panowie komitetowi udawali się do miejscowej szkoły średniej, gdzie młodzież musiała już po raz nie wiem który powtórzyć kantatę jubileuszową, skomponowaną przez miejscową aptekarzową specjalnie na tę uroczystość, a zaczynającą się od słów: „O ty, co gdzisz męstwo z cnotą..."*

*Ze szkoły komitet udawał się do parku królowej Bony, gdzie pośrodku głównej alei projektowano zasadzenie dębu im. pana starosty. Po drodze komitet zajrzał do miejscowego malarza, gdzie przygotowywano tablicę dla ulicy Gnojnej, która odtąd miała nazywać się „ulicą starosty..." Ostatni wreszcie etap stanowiła ulica Matejki, gdzie na pustym placu miejskim złożono furę cegieł, ofiarowaną przez właściciela cegielni w okolicy. Na tym placu miało w dniu jubileuszu nastąpić położenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum imienia p. starosty.*

*Po powrocie do siedziby komitet wznowił posiedzenie, poczem sekretarz generalny odczytał listę ofiar, które podczas przerwy wpłynęły. A więc od jednego z okolicznych ziemian cielę, tudzież 2 prosiaki; od miejscowego obywatela Kowalskiego dwa indyki, od kupca Rabinowicza 10 butelek wina...*

*— Jakiego? — zainteresował się naczelnik straży pożarnej.*

*— Francuskiego — odparł sekretarz generalny komitetu.*

*— Ale marka, panie, marka?— zapytał naczelnik.*

*— Burgund — wyjaśnił sekretarz.*

*— Niezły — zauważył ks. proboszcz, wice-prezes komitetu.*

*Przystąpiono do omówienia szczegółów bankietu, a więc jadłospisu, toastów, mów i t. d. Najtrudniejszą sprawą była mowa miejscowego mecenasa, który napisał ją na 12-tu stronach pisma maszynowego i upierał się, że sam ją wygłosi, chociaż w całym mieście wiadomo było, że pan mecenas sepleni.*

*Radzono mecenasowi skrócić mowę, lecz mecenas był nieustępliwy i groził wystąpieniem z komitetu wraz ze swoim szwagrem aptekarzem.*

*Nastrój stawał się coraz gorętszy. Napróżno szukano wyjścia, gdy naraz wszedł referent starostwa i poprosił o głos. Otrzymawszy głos p. referent odczytał okólnik władz centralnych w Warszawie, zakazujący urządzania 10-letnich jubileuszów urzędnikom administracji państwowej.*

*W Tumanach Wielkich płacz i zgrzytanie zębów. O ofiary w naturze — mniejsza. Elita miejscowa nie pozwoli, by się zmarnowały. Ale co uczynić z pomnikiem, z tablicą, z dołem na zasadzenie dębu, z dołem na kamień węgielny?*

*ULTIMUS.*

# Dzieci Hiszpanii

Wśród fotografii z wojny hiszpańskiej bardzo liczne są zdjęcia, na których widzimy DZIECI HISZPAŃSKIE. I nie jeden przyzna, że te właśnie dziecięce fotografie są najbardziej wzruszające, a często — przejmujące grozą. Widzieliśmy maleństwa wystraszone i wynędzniałe, tulące się do zrozpaczonych matek, które straciły wszystko: i męża-żywiciela i dach nad głową; widzieliśmy dzieci, nie mogące nadążyć ze starszymi w bezładnej ucieczce z pod Malagi i widzieliśmy — te najokropniejsze — widoki dzieci pomordowanych przez bomby faszystowskie.

Dopiero w ostatnich dniach oglądaliśmy inne fotografie dzieci hiszpańskich, mianowicie tych, którym udało się opuścić piekło wojny i znaleźć przytułek w Belgii, Francji czy Anglii. Nareszcie twarzyczki pogodne, tu i owdzie uśmiechnięte. Nie każde z nich ufa w lepsze, bezpieczniejsze jutro. Niektóre pytają na okręcie, który je wyprowadza z Bilbao, czy we Francji dostaną białego chleba, niewidzianego od miesięcy w domu, czy we Francji są również — Maurowie, którzy pomordowali rodziców niejednego z dzieci. Ale powoli wszystkie oswoją się z nowym a życzliwym otoczeniem, a ponieważ **przebywają razem w większych gromadach, będą się zapewne czuły dobrze.**

Obecna masowa ewakuacja dzieci hiszpańskich, przeprowadzona sprawnie i szybko, jest jednym z nielicznych jasnych punktów na ciemnym tle wojny hiszpańskiej, jeśli chodzi o stosunek zagranicy do tej wojny.

I właśnie na ten odruch humanitaryzmu krajów demokratycznych Zachodu skierowała się nienawiść faszystów hiszpańskich. Gen. Franco protestuje i protestuje przeciw wywożeniu dzieci hiszpańskich; ratowanie dzieci przed bombami faszystowskimi jest w oczach gen. Franco... łamaniem neutralności wobec Hiszpanii. Neutralność — zdaniem gen. Franco — wymaga nie jednej czy dziesięciu rzezi niewiniątek, lecz wymordowania możliwie wszystkich dzieci z obszarów, zajętych przez Rząd ludowy.

Co to jest, zdziczenie czy strach przed dziećmi? I jedno i drugie. Faszyści hiszpańscy wiedzą, że te tysiące dzieci hiszpańskich, opuszczających teraz kraj ojczysty, to PRZYSZLI MŚCICIELE za śmierć swych rodziców i krewnych, za zrujnowane ogniska domowe, za bezgraniczne cierpienia i męki, to przyszli mściciele i bojownicy o nową Hiszpanię, w której nie będzie miejsca dla typów takich, jak: Franco, Mola, Quiepo de Llano.

„Daily Herald" opisuje przez naocznego świadka z Bilbao scenę, jak 12-letni chłopiec płakał i wyrywał się starszym, którzy go wsadzali na okręt, wiozący partię 2300 dzieci do Francji. „NIE CHCĘ STĄD IŚĆ — krzyczał malec. — CHCĘ BIĆ NIEMCÓW. ONI ZABILI MOJĄ MATKĘ".

Wystarczy jednego TAKIEGO dziecka na tysiąc, a całe to pokolenie, gdy podrośnie, będzie armią bodaj groźniejszą od obecnej armii ludowej, walczącej z faszystami. Gdyby więc nawet faszyzm zwyciężył w Hiszpanii, to po zwycięstwie miałby przeciw sobie dojrzewającą nową armię, z którą musiałby na nowo podjąć walkę. Możnaby powiedzieć, że dzieci pokonają faszyzm.

I stąd ta niepohamowana nienawiść faszyzmu do rządów Anglii i Francji za ratowanie dzieci, za opiekowanie się nimi w atmosferze wolności, za kształcenie ich w szkole demokratycznej, za wychowywanie ich na ludzi wolnych, godnych bohaterskiej Hiszpanii ich ojców, którzy wolą ginąć, niż żyć w niewoli faszystowskiej.

(jmb.)






Zakład Położniczo-Ginekologiczny „SALUS" JANINY CHMIELEWSKIEJ Moniuszki 7, tel. 3.18.66 WARSZAWA
PORODY - OPERACJE - PORADY
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Nowoczesne komfortowe urządzenie

# Hallo! Niepokalanów!...

*„...Spotkaliśmy pięć ostatnich stacyj Męki Pańskiej w stanie zniszczenia. Przybywszy do kaplicy Piusa, spostrzegliśmy walające się po ziemi obrazy i naczynia. Krzyż był straszliwie połamany. Ciało męczonego Jezusa było przecięte na pół. Głowa, ramiona, kolana leżały porozrzucane obok. Szyby w kaplicy wybito. Po otwarciu przemocą drzwi, zobaczyliśmy obraz straszliwego zniszczenia. Wejście utrudniała barykada z ławek i krzeseł. Serce dzwonu zostało odcięte. Nieznośny zapach bił w nozdrza. Część ołtarza leżała wywrócona. Tabernaculum połamane i otwarte zionęło pustką. Obok przybita kartka: „Niech żyje wolność!"... W Wielki Piątek tłum wiernych podążył jednak, jak przez tyle innych lat, w skupieniu ku kościołowi. Przy ołtarzu stał ksiądz, modląc się. Tłum w świętej zgodzie padł na kolana, powtarzając słowa wiecznej modlitwy. Następnego dnia... po pełnej bezczelności rozmowie z proboszczem przystąpiono do rewizji i badania. Czego nie zniszczyła ręka świętokradzców, dokonała tego rewizja. W konsekwencji badania ksiądz został uwięziony"...*

***Gdzież to dzieją się te wszystkie gwałty, profanacje, bezeceństwa?..***

*W „czerwonej" Hiszpanii, w „bezbożnym" Meksyku, w Rosji sowieckiej, w „gnijącej" Francji czy może w „heretyckiej" Anglii Baldwina?... Nie. Te wszystkie gwałty, profanacje i bezeceństwa zdarzyły się w miejscowości Husenberg na terytorium „Trzeciej" Rzeszy, w roku Pańskim 1937, zaś „ery" hitlerowskiej — roku piątym. A o tych świętach wielkanocnych w westfalskim Husenbergu pisał nie kto, jak konserwatywny i katolicki „CZAS". Pisała zresztą o tem również klerykalno - faszystowska „Reichspost" wiedeńska, pisały inne dzienniki zagraniczne.—*

*

*Ten opis „obchodu" świąt wielkanocnych w „raju hitlerowskim" polecamy gorąco: świątobliwym ojcom z „Małego Dziennika", obrońcom „wiary i tradycji" z „Warszawskiego Dziennika Narodowego", kawalerom orderów papieskich z „I. K. C." — tudzież wszystkim innym agenturom polskiego „hitlersfrontu", tak niezmordowanie poświęcającym swe siły i energię walce z bezbożnictwem i... bzdurokomuną.*

*BD.*

# W Hiszpanii

W połowie kwietnia r. b. odbyła się w Paryżu konferencja gospodarcza, zwołana przez Międzynarodówkę Zawodową. Komisja Centralna Zw. Zaw. w Polsce była reprezentowana na tej konferencji przez delegację, składającą się z tow. tow. A. Zdanowskiego i W. Altera.

Delegacja polska udała się następnie do Hiszpanii; zwiedziła Barcelonę, Walencję i Madryt. Delegacja była nader gościnnie przyjęta przez hiszpańskich towarzyszy. Dla dokładnego zapoznania się z sytuacją, delegacja odbyła szereg rozmów z kierownikami hiszpańskiego ruchu robotniczego. Między innymi delegacja została przyjęta przez kierowników Rządu w Walencji, tow. tow. Caballero, Del Vayo i Prieto, oraz przez szefa Rządu w Katalonii, ob. Companysa.

Znany socjalista włoski Pietro Nenni, pełniący obecnie obowiązki komisarza politycznego międzynarodowej brygady, zapoznał delegację ze stanem i działalnością tej brygady,

# Zgon redaktora Antoniego Beaupré

Wczoraj nad ranem zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie ANTONI BEAUPRE, długoletni redaktor „Czasu" oraz długoletni prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, ostatnio zaś członek zarządu Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Antoni Beaupré brał bardzo żywy udział w organizacyjnej pracy dziennikarstwa polskiego i często reprezentował je na zjazdach międzynarodowych.

Ze śmiercią red. Beaupré ubywa z szeregów dziennikarskich człowiek wysokiej kultury oraz pierwszorzędne pióro dziennikarskie.

**Cześć Jego pamięci!**

## Czytajcie prasę socjalistyczną

# Zastrzeżenie

Według depesz PAT, p. min. Grabowski miał oświadczyć w Berlinie podczas bankietu, wydanego na jego cześć przez ministra sprawiedliwości „Trzeciej" Rzeszy:

**„Podobnie, jak „Trzecia" Rzesza, przeżywa obecnie i Polska okres najżywszej twórczości, a w pracy tej jest jej drogowskazem duch Wielkiego Marszałka, którego wskazania usiłują prawnicy w swoim zakresie pracy zmienić w czyn".**

W okresie przewrotu majowego p. min. Grabowski uważany był w Wilnie powszechnie za zwolennika obozu „narodowego". Później — **dopiero później** — stał się zwolennikiem obozu „sanacyjnego". Nie rozumie więc z natury rzeczy bardzo wielu... „imponderabiliów". Niechże pozwoli sobie powiedzieć, **że zestawianie akurat** w drugą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego nazwiska Piłsudskiego z „twórczością" prawodawczą „Trzeciej" Rzeszy **wykazuje... brak taktu. Tak nam się zdaje...**

# Majowa próba sił
## W Zagłębiu Dąbrowskim

(Kor. własna).

Burżuazja z pod znaku OZN.u i Str. Narodowego zapragnęła w tym roku przeprowadzić próbę sił, przeciwstawiając obchód 3 Maja naszemu świętu 1 Maja.

Już od marca „sanatorzy", do spółki z endekami, tworzyli we wszystkich miejscowościach Komitety obchodu 3 Maja; przed 1 Maja zasypywali ulice ulotkami, zwalczającymi Święto 1 Maja; prasa zagłębiowska: „Kurier Zachodni", „Torpeda" i „Express Zagłębia" przez szereg dni zohydzała obchód robotniczy, jako „żydowsko - komunistyczny". Wszystko to zawiodło.

W dn. 2 maja te same gazety musiały przyznać, że obchody pierwszomajowe PPS w Zagłębiu wypadły lepiej i zgromadziły więcej uczestników, niż w latach poprzednich.

Żydowskie organizacje socjalistyczne, jak wiadomo, urządziły obchody własne w Będzinie dla całego Zagłębia.

Natomiast mobilizacja mas na obchody „narodowo" - „sanacyjne" zupełnie nie udała się, a już „Akademie" z występami przyszłych wodzów „Ozonu" zrobiły całkowitą klapę.

Klapy tej nie udało się ukryć, to też organ endecko - „sanacyjny" ubolewa nad lenistwem ludzi, którzy nie chcą słuchać wodzów „Ozonu" i nie chcą chodzić na „narodowe" akademie; na tle tych ubolewań drugi organ „sanacji", „Express Zagłębia" z dnia 9 lutego, polemizuje z „Kurierem" temi słowy:

„Ostatnia akademia 3-majowa w teatrze sosnowieckim, która, jak o tym pisaliśmy, zgromadziła zaledwie kilkadziesiąt osób, dała „Kurierowi Zachodniemu" asumpt do zrobienia uwagi na marginesie tej zgoła demonstracyjnej pustki na widowni w dniu święta narodowego.

Autor uwag stwierdza z goryczą że publiczność przy okienku kasy teatralnej nie zapytywała się o bilety na akademię, lecz domagano się „fotosów" Brodniewicza i biletów na Parnella.

W zakończeniu uwag o akademii znajdujemy takie znamienne retoryczne pytanie.

— Dlaczego jednak społeczeństwo niejednokrotnie domaga się współudziału w życiu państwowym, dlaczego gwałtuje, iż chciałoby brać odpowiedzialność i współdziałać?..

A gdy do czego przyjdzie — kończy „Kurier Zachodni" — to... niema tego społeczeństwa".

Od siebie „Express Zagłębia" na marginesie tych gorzkich żalów pisze tak:

„Takie stawianie sprawy w okresie jednoczenia narodu jest conajmniej niebezpieczne, mógłby bowiem właśnie ktoś z grona tych, których „Kurier Zachodni" społeczeństwem nazywa, zauważyć z sarkazmem, że autor pomieszał skutek z przyczyną i że społeczeństwo nie dlatego nie zasługuje na dopuszczenie do współdziałania, że nie przychodzi na akademie, tylko dlatego nie przychodzi na akademie, że nie jest dopuszczone do współdziałania.

Nie sądzimy jednak, aby należało tę sprawę brać aż tak dramatycznie. **Poprostu jest wiosna, jest pogoda, jest święto narodowe, więc naród szuka łatwej, wiosennej rozrywki, każdy na własną rękę.** Sztywność oficjalnych akademii nie jest w takim dniu zbytnio pociągająca".

My ze swej strony musimy przyznać rację „Kurierowi". Fakt jest! Publiczność nie przyszła na akademię, organizowaną przez endecko - „sanacyjny" komitet, na której przemawiać miał poseł z „wyborów" 1935 r. i prezydent z 1934 roku", gdyż ani do „endeków" ani do „sanatorów" masy robotnicze zaufania nie mają i żadnej konsolidacji z nimi nie chcą.

Robotnicze Zagłębie Dąbrowskie przeprowadziło konsolidację w dniu 1 maja pod sztandarami PPS. i Klasowych Związków Zawodowych. Masy robotnicze i chłopskie, w liczbie ponad 40000 tysięcy, manifestowały na ulicach miast i osad fabrycznych, a pomimo **pięknej pogody majowej** (która w dniu 1 Maja tak samo dopisała, jak i wniu 3 maja) masy te szczelnie wypełniały sale na Akademiach TUR, zorganizowanych wieczorem w zamkniętych salach, — a było tych akademii 15 i brało w nich udział 7000 uczestników.

**Akademie nasze odbyły się w następujących miejscowościach:**

**W Dąbrowie Górniczej** przy udziale 1200 uczestników, przemawiał tow. A. Sieradzki; w **Sosnowcu** przy udziale 300 uczestników (nie ma żadnej większej sali), tow. Z. Cieplak; w **Będzinie** do 300 uczestników — tow. dr. M. Molicki; w **Czeladzi** do 500 uczestników — tow. Z. Rembowski; w **Gołonogu** do 300 uczestników, tow. A. Ruga; w **Ząbkowicach** do 500 uczestników, tow. J. Staśko, w **Niemcach** do 600 uczestników tow. tow. Maluga i inni; w **Strzemieszycach** do 300 uczestników tow. inż. C. Uthke; w **Maczkach** do 200 uczestników tow. Słomnicki; w **Sławkowie** do 400 uczestników tow. Kowalczyk; na **Piaskach w Czeladzi** do 200 uczestników tow. Cesarz; we wsi **Ujejsce** do 300 uczestników tow. J. Niedbał; w **Łazach** do 600 uczestników tow. tow. Wróblewski i Zarychta; w **Myszkowie** do 500 uczestników tow. Dratwiński; w **Zawierciu** do 1200 osób tow. tow. Bień i dwie miejscowe referentki z TUR.

Razem w Akademiach 1-majowych, na które wstęp był płatny, brało w Zagłębiu udział 7400 osób.

Wiece i pochody 1 Majowe zgromadziły w Zagłębiu 42.000 uczestników w 12 miejscowościach, a mianowicie: w **Zawierciu** brało udział w pochodzie i wiecu **6000** osób; przemawiali tow. tow. J Cupiał, Łaskowski, Konopka i Mędraszek; w **Myszkowie** ponad **200** osób, przemawiali tow. tow. Bień i Żywiołek; w **Łazach — Wysoce — 2.500** osób, przemawiali tow. tow. Wróblewski, Majewski i Zarychta; w **Ząbkowicach** 2500 uczestników, przemawiali tow. tow. Kryczek, Kowalczyk i Karkoszka; w **Dąbrowie Górniczej** ponad 6000 osób, przemawiali tow. tow. B. Angier, Cieplak, Niemiec, Czerny i inni; w **Modrzejowie — Niwce** 4000 uczestników, przemawiali tow. tow. Sieradzki i T. Zasuń; w **Kazimierzu—Niemcach** 4000 uczestników, przemawiali tow. tow. A. Kozubek, F. Waluga, Cembrzyński i A. Ruga; w **Sosnowcu** 6000 uczestników, przemawiali na wiecu tow. tow. R. Ufel, Z. Rembowski, J. Dębski i z ramienia OKR. tow. J. Bielnik, w **Ogrodzeńcu** 1000 osób, przemawiali t.tow. Kulawiński, Szmidt i Wątor; w **Sławkowie** 1500 osób, przemawiał tow. Machura; w **Czeladzi** do 4000 osób przemawiali tow. tow. J. Staśko, Plutecki, Jantos i Cebula; w **Grodźcu** dokąd masowo przyszli okoliczni chłopi, oraz ze sztandarem Stronnictwa Ludowego — ludowcy, w pochodzie i wiecu brało udział 5000 osób, przemawiali tow. tow. St. Kempa i Walczakiewicz, oraz ze Stronnictwa Ludowego ob. Cieśla.

W pochodach tych i akademiach społeczeństwo wykazało, z **kim chce iść, gdzie szuka konsolidacji i kogo obdarza zaufaniem.**

**M. W.**

## W myśl uchwały CKW. PPS., zatwierdzonej przez Radę Naczelną PPS., zorganizowany będzie na terenie całej Polski od 30 maja do 30 czerwca 1937 r.
## Miesiąc propagandy wśród kobiet („Dzień Kobiet").

### Na Górnym Śląsku

# Proces, który nie może minąć bez konsekwencyj

Przed sądem w Żorach odbyła się przed kilku dniami rozprawa, która wywołała duże wrażenie na terenie powiatu rybnickiego. Rozprawa ta posiada pozatem znaczenie zasadnicze dla oceny wartości moralnej niektórych „działaczy społecznych" na Śląsku.

Rozprawa została spowodowana skargą prywatną obecnego posła „sanacyjnego", p. Piechoczka z Rybnika przeciwko b. posłowi „sanacji" do Sejmu Śląskiego p. Bałdyka. Już ten fakt, że zatarg dotyczy osobistości, odgrywających dużą rolę w śląskim obozie „sanacyjnym", oraz same podłoże zatargu, wywołał uzasadnioną sensację.

O co toczy się spór?

P. Bałdyk postawił p. Piechoczkowi szereg poważnych zarzutów natury moralnej. Według skargi miał p. Bałdyk twierdzić, że p. Piechoczek otrzymał od powstańca Mateusza Benisza z Rybnika 150 tysięcy marek, skradzionych podczas powstania z „Banku Ludowego" w Żorach. Kwota ta była tylko częścią zrabowanej w tym banku sumy.

Dalej, że p. Bałdyk twierdził jakoby podczas powstania zrabowano w zamku oraz w grobach rodzinnych księcia Raciborskiego w Rudzie kosztowności wielkiej wartości, które zaginęły w „tajemniczy sposób".

Dalej, że p. Piechoczek „napisał" o powstaniu książkę, którą wydał kosztem Wydziału Opieki Społecznej Starostwa rybnickiego.

Zatarg pomiędzy p. Bałdykiem a p. Piechoczkiem zaostrzył się podczas ostatniej akcji wyborczej. P. Bałdyk podobno zwracał uwagę „miarodajnym czynnikom", że taka osobistość, jak p. Piechoczek, nie powinna znaleźć się na liście kandydatów. Pomimo tego p. Piechoczek został wybrany posłem a p. Bałdyka odsunięto od wpływów w obozie „sanacyjnym". Przed sądem oświadczył p. Bałdyk, że nie czuje się winnym, gdyż uważał za swój obowiązek, jako przew. powiatowego komitetu wyborczego, zwrócić uwagę przewodniczącego Głównej komisji wyborczej, p. nacz. Ryczkowskiego, na zarzuty pod adresem p. Piechoczka.

W sprawie 150 tys. marek, zrabowanych w „Banku Ludowym" w Żorach dowiedział się szczegółów w biurze powiatowym ZZZ. w Rybniku. Podczas rozmowy, w której brali udział: Bałdyk, Piechoczek i Benisz, zapytał p. Bałdyk Benisza, dlaczego tak źle wygląda, przecież jest po zrabowaniu tylu pieniędzy bogatym człowiekiem. Na tę uwagę oświadczył p. Piechoczek, że Benisz wszystko przepił. Uwagą tą uczuł się dotknięty Benisz, który z miejsca zareplikował, zwracając się do p. Piechoczka: „Co chcesz, przecież ja dałem tobie z tego także 150 tys. marek".

W sprawie skradzionych kosztowności z zamku w Rudzie przeprowadzał p. Bałdyk dochodzenia, kto przywłaszczył sobie te kosztowności. Dokładne wiadomości o tej osobie ma posiadać kupiec Vorretier ze Szczygłowic.

W sprawie wydanej przez p. Piechoczka książki dowiedział się p. Bałdyk w Katowicach, że koszta wydania książki zostały pokryte z funduszów dla najbiedniejszych!

Dalej zeznał p. Bałdyk, że niejaki Piełka, komendant powiatowy Zw. Powstańców śląskich w Rybniku, zarzucił p. Piechoczkowi dokonanie malwersacji. Taki sam zarzut pod adresem Piełki mieli postawić: starosta p. Wyglenda, oraz p. Piechoczek.

Przesłuchano również p. Benisza, który przyznał się do napadu na Bank Ludowy w Żorach, dokonanego wspólnie z niejakim Kojzarem i Sojką. Część pieniędzy otrzymał rzekomo „Czerw. Krzyż", część biuro likwidacyjne Zw. Powstańców, Trunkhardt, a resztę zatrzymali dla siebie. Podczas rozmowy w biurze ZZZ. był pijany i nie przypomina sobie już szczegółów rozmowy.

Przesłuchano następnie szereg dalszych świadków, których zeznania nie wyświetliły jednak dostatecznie postawionych zarzutów. Rozprawę odroczono do 5 czerwca b. r.

Podaliśmy w skrócie przebieg pierwszego dnia rozprawy. Trudno przesądzić, jaki zapadnie w tym procesie wyrok. Sądzimy jednak, że niesłychanie drastyczne szczegóły procesu nie mogą minąć bez konsekwencyj. Wątpić bowiem należy, by p. Bałdyk nie był przekonany o słuszności postawionych przez niego zarzutów. Pozatym chodzą już od lat na terenie powiatu rybnickiego pogłoski, które bynajmniej nie przyczyniają się do wzmocnienia prestiżu różnych „działaczy społecznych", mających duży wpływ na sprawy publiczne w tym powiecie.

Jest jeszcze wielu żyjących świadków z III-go powstania, którzy mogą niejedno dorzucić do przykrych reminiscencyj. A sprawa winna być wyjaśniona!

# Przejęcie władzy w Krakowie w 1918-tym roku

W związku z nadsyłanymi relacjami uczestników przejęcia władzy w r. 1918 w Krakowie i na południo - zachodnim obszarze Polski — uprasza się o treściwe podawanie osobiście spełnianych czynności w tej akcji:

a) przebieg służby w dziedzinie wojskowej, administracyjnej, 'kolejowej i innej w okresie od 1.1 do 1.XII.1918 r.,

b) personalia własne i współuczestników,

c) ustosunkowanie się czynników polskich, krajowych oraz obcych do państwowości polskiej.

Relacje oparte na informacjach słyszanych i z drugiej ręki nie przedstawiają dla Wydawnictwa pożądanego materiału. Relacje przesyłać pod adresem: Gen. B. Roja, Warszawa — Żoliborz, ul. Karpińskiego 2, albo Kraków ul. Wrocławska 1/3.

# Wśród Książek

**ALLAN DANE. Łatwa ekonomika.** Przełożył W. Skrzywan. Lwów, Książnica - Atlas, 1937; str. 216.

Książka A. Dane'a nosi w oryginale tytuł „Ekonmika dla chłopców i dziewcząt" i stanowi interesującą próbę wprowadzenia czytelnika w krąg pojęć i zagadnień ekonomicznych drogą łatwo zrozumiałych, życiowych analogij i przykładów. Wydanie polskie zawiera mnóstwo pomysłowych ilustracyj (Włodz. Bartoszewicza), których celem — udostępnić zrozumienie poszczególnych kwestyj i praw ekonomii społecznej. Książka dzieli się na dwie części: „ekonomia spożycia" oraz „ekonomia wytwarzania", a głównym zamiarem autora jest wyprowadzenie pewnych syntez gospodarczych z podstawowych i wszystkim znanych faktów życiowych. Dane stoi na stanowisku ekonomii t. zw. klasycznej, liberalnej i burżuazyjnej, tym nie mniej jednak uwzględnia w swym wykładzie obecne perturbacje ekonomiki światowej i korzysta z doświadczeń gospodarczych lat ostatnich.

***

Wspominaliśmy już o modernizacji znanej **„Bibljoteczki Uniwersytetów Ludowych"** (Gebethnera i Wolffa), której dwa wydane ostatnio tomiki zawierają **Bol. Prusa** „Sierocą dolę" oraz **F. Goetla** opowiadania: „Pątnik Karapeta" i „Cyprian Czyż". Prócz tego wydaje również Gebethner i Wolff **„Bibliotekę Młodzieży"** p. n. „Polska i świat współczesny". Jako 43 tomik tej „Biblioteki" ukazał się zbiór legionowych i wojennych opowiadań **J. Kadena - Bandrowskiego** — „Droga do wolności". Znajdujemy więc tu wspomnienia: „Bitwa pod Łowczówkiem", „Za wierną służbę", „Ku Wilnu" i in.

Niska cena uprzystępnia te wydawnictwa szerokim rzeszom czytelniczym.

**Bolesław Dudziński.**

# Wiadomości z całej Polski

**ZBRODNIA CZY SAMOBÓJSTWO?**

W schronie strzelniczym na Pohulance koło Lwowa znaleziono zwłoki 31-l. robotnika, Michała Lisa. Denat miał trzy rany postrzałowe w pierś i jedną w głowę. Obok zwłok leżał rewolwer. Zagadkową śmierć Lisa wyjaśnić ma sekcja zwłok.

**ŚPI JUŻ 5-ty DZIEŃ.**

Powołany do wojska 21-l. Wiktor Glaizer z Oszmiany, zapadł na śpiączkę. Glaizer śpi już piąty dzień. Obecnie znajduje się w szpitalu w Wilnie.

**PROKURATOR I SĘDZIA PRZED SĄDEM.**

W lubelskim Sądzie okręgowym rozpoczął się proces b. sędziego Sądu okręgowego we Lwowie Michała Gąsiorowskiego i b. prokuratora Sądu okręgowego w Czortkowie, Władysława Sokołowskiego, oskarżonych o przyjmowanie łapówek. Po odczytaniu aktu oskarżenia rozprawę odroczono, ponieważ Gąsiorowski uległ atakowi serca.

**STARZEC POBITY ŚMIERTELNIE PRZEZ DZIECI.**

W Łabiszynie pod Bydgoszczą wynikła między 66-let. Józefem Bratkowskim i jego dwoma synami i trzema córkami kłótnia o podział majątku. Z kłótni powstała bójka, w której starzec został ciężko poturbowany przez swe dzieci i, przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł.

**OKRADZIONO ARESZT I CERKIEW W GRODNIE**

Do aresztu gminnego w Wiercieliszkach koło Grodna dostali się złodzieje, którzy skradli wszystkie cenniejsze przedmioty. Tej samej nocy okradziono miejscową cerkiew.

**...MYSZ POGRĄŻYŁA W CIEMNOŚCIACH ZAMOŚĆ I OKOLICE.**

W elektrowni miejskiej w Zamościu zdarzył się niezwykły wypadek.

O godz. 9 wieczór całe miasto i okolica, zasilana elektrycznością, pogrążyły się w ciemnościach, jednocześnie w gmachu elektrowni usłyszano silny wybuch. Przeprowadzone poszukiwania przyczyny dały nieoczekiwany wynik. Jak się okazało, sprawczynią ciemności była... mysz, która zaplątała się między przewody wysokiego napięcia, wskutek czego nastąpiło krótkie spięcie.

NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI
TELEFUNKEN
na długoterm. spłaty sprzedaje
„RADIO-GLOB"
BIELAŃSKA 16
tel. 11-99-20.



DEMONSTRACJE NA MIEJSCU U P.P. KLIJENTÓW
Przyjmujemy Pożyczki Państwowe

## Kącik radiowy

**RADIO W RÓŻNYCH KRAJACH.**

Istnieją radiostacje, których audycje rozrywkowe ograniczone są do minimum na korzyść programu informacyjnego. Tak np. radiostacje grenlandzkie podają przede wszystkim komunikaty meteorologiczne i wiadomości prasowe. Przez radio załatwiane są tam tranzakcje handlowe, podawane są komunikaty prywatne, wezwania lekarzy do chorych i t. p. W innych okolicach świata radiostacje muszą się liczyć z tym, że grono ich słuchaczy składa się z dużej liczby różnych narodowości, więc, aby zdobyć sobie jaknajwiększą popularność, nadają programy w rozmaitych językach.

Rekord pod tym względem biją Indie Brytyjskie, gdzie radiostacje w Bombaju, Kalkucie, Madrasie i Lahore muszą się liczyć z masą radiosłuchaczy, posługujących się około 200 różnymi językami i narzeczami.

Najdziwaczniejsze stosunki panują jednak w radiofonii chińskiej, gdzie najrzadziej można usłyszeć przez radio język... chiński, a najczęściej angielski, japoński, francuski lub niemiecki. Tłomaczy się to tym, że radio w Chinach jest jeszcze przedmiotem luksusu, dostępnym przede wszystkim dla cudzoziemców.

**„ANIOŁOWIE MIĘDZY NAMI".**

Dziś o godz. 19-ej — premiera interesującej sztuki czeskiego pisarza Langera p. t. „Aniołowie między nami". Reżyseria A. Bohdziewicza zapewnia słuchowisku oryginalne podejście do tematu.

## Radio warszawskie

WARSZAWA II.

13.10 Chopin - Moniuszko - Wieniawski (płyty).

CZWARTEK, 18 maja.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.10 Parę informacyj. 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młod. 11.57 Hejnał. 12.03 Utwory Waltona i Coliridge'a z płyt. 12.40 Dziennik połud. 12.50 Przegląd wydawnictw rolniczych. 15. Wiad. gospod. 15.15 Orkiestry cygańskie z płyt. 16. Skrzynka ogólna. 16.15. Życie kulturalne stolicy. 16.20 Chwilka pytań dla dzieci starszych. 16.35. Zespół Pawła Rynasa. 17. „Wynajmuję mieszkanie i przyjmuję pracownicę" — odczyt wygł. Z. Hoffmanowa (ze Lwowa). 17.15 Koncert kameralny w wyk. L. Kmitowej — skrzypce i I. Rosenbauma — fort. 17.50 „Z dziejów polskiego teatru"— odczyt wygł. E. Świerczewski. 18. Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 Muzyka lekka z płyt. 18.45. Program. 18.50 Pog. akt. 19. Premiera słuchowiska oryg. Fr. Langera (Czechosłowacja) p. t. „Aniołowie między nami". Przekład J. Birkenmajera. Reż. A. Bohdziewicza. 19.45 Muzyka salonowa i tan. w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. A. Astona — piosenki i refreny. 20.30 „W słońcu Kubalonki" — pog. wygł. dr. K. Sęczyk (z Katowic). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55. Pog. akt. 21. Sylwetki kompozytorów polskich — Aleksander Wielhorski. Wyk.: F. Platówna — śpiew, W. Kochański — skrzypce, T. Łuczaj— śpiew i kompozytor. Słowo wstępne prof. Piotra Rytla. 20. Muzyka tan. w wyk. wileńskiej ork. P. R. pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

WARSZAWA II.

13.10 Suity z płyt. 14.35 Wiadom. z życia stolicy. 14.40 Muzyka rozrywkowa z płyt. 23.05 Muz. tan. z płyt.

PIĄTEK, 14 maja.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Parę informacji. 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół 12.00 Hejnał. 12.03 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 12.40 Dzien. połud. 12.50 Kaczęta i gęsięta. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Piosenki i tańce wileńskie w wyk. Ork. mandolinistów „Kaskada" (z Wilna). 17.00 Warszawa w czasach niewoli — odczyt, wygł. dr. T. Makowiecki. 17.15 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Warszawskiego. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pog. akt. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Foxtroty charakterystyczne (płyty). 18.45 Program. 18.50 Poznajmy przepisy finansowo - rolne — pog. 19.00 Meluzyna — epizod z powieści Zofii Kossak „Król trędowaty". 19.20 Tr. fragm. meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska — Czechosłowacja. 19.45 O instrumentach ork. symfonicznej. Trąbka puzon i tuba — wygł. prof. dr. Ł. Kamieński. 20.00 Józef Verdi: „Traviata" — opera w 4-ch aktach w wyk. solistów, chóru i ork. opery „La Scala" w Medjolanie pod dyr. L. Molajoli (płyty). W przerwie ok. godz. 21 Dzien. wiecz. i Pog. 22.30 Made in England — skecz Feliksa Zandlera (ze Lwowa). 22.45 Muz. lekka (płyty).

WARSZAWA II.

13.10 Muzyka słowiańska (płyty). 14.35 Wiad. z życia stolicy. 14.40 Muz. rozrywkowa (płyty).



**Mówił czy nie mówił?**

**Kto z tego zrozumie coś,**
**Dostanie odemnie premię:**
**Goebbels powiedział, czy nie,**
**Że Gdańsk należy do**
**Niemiec?...**

**PAT twierdzi, z pewnością, że**
**Nie mówił, skądże, broń Boże!**
**A inni, oszczercy, znów,**
**Że jednak, zdaje się, może...**

**A ja załatwię ten spór**
**I zaraz będzie po krzyku.**
**Jeżeli nie rzekł tych słów,**
**Pewnie je miał na języku...**

**Tad.**

**Pod ostrym kątem**

## Figlarni czarnosecińcy

Wodzowie Stronnictwa Narodowego w Łodzi, to ludzie nader dowcipni i radośni. Dowody tego niejednokrotnie dawali na posiedzeniach rozwiązanej Rady Miejskiej. Oto na posiedzeniu w dniu 28 stycznia b. r., w chwili gdy poruszono sprawę zamordowania przechodnia przez Antczaka, adwokat Kowalski zawołał: — Jeden żyd został zabity wczoraj? Brawo!

I dowcipny pan mecenas zaczął klaskać w rączki, bardzo ubawiony swym skrzącym się humorem okrzykiem. Towarzyszom partyjnym spodobał się bardzo szczery, narodowy humor „wodza", tak że musiał „dowcip" swój bisować. W pewnym momencie radny Lewin mówi:

„... do tych wypadków doszedł nowy. Znów młode życie, młody człowiek 22-letni, Bogu ducha winien, który nikomu nic złego nie zrobił, został wczoraj wieczorem na ul. Szterlinga zasztyletowany i dziś wyzionął ducha".

Na to adwokat Kowalski: — No to co? Tylko jeden? Brawo, brawo!

I znowu rączkami figlarny pan mecenas zaczął klaskać i grymasami swej szlachetnej fizjognomii objawiać ogromne zadowolenie. A jego kompan, radny Czernik, nie stający już na takiej wyżynie intelektualnej, co pan mecenas, inaczej swe ukontentowanie wyraził. Zawołał oto pięknie i „narodowo":

— Na 18 lat tylko jeden, jedno dranie sobacze! Jabym was na godzinę setkami mordował!

Oto są dokładne słowa przywódców endecji, według stenogramu z posiedzeń rady miejskiej. Należy zauważyć, że na tym posiedzeniu rady miejskiej był obecny Antczak, krwawy morderca, który z radością słuchał, jak to przywódcy partyjni pochwalali jego „bohaterski" czyn.

Piękny to zaiste widok. Adwokat, szermierz sprawiedliwości, publicznie pochwala zbrodnię i nawołuje do dalszych "bohaterskich" wyczynów.

Dn. 3 maja, gdy nędzny a krzykliwy pochodzik endecki przeciągał ulicami Łodzi, raz po raz rozlegały się okrzyki „śmierć żydom!" którym wtórowało chóralne wycie dzikich bab i ogłupionych wyrostków „śmierć!" Podobało się to widać przywódcom, bo pogromowa szmata „Orędownik" zamieściła w sprawozdaniu z endeckiej uroczystości, m. in. hasłami i to hasło, grożące śmiercią. Więc jakże?

# Prezydenci miast wybrani i mianowani

Czytamy w prasie lwowskiej:

Zarządzeniem Prezydenta Miasta prof. dr. Ostrowskiego wprowadzono, celem zapewnienia ciągłości w urzędowaniu, stałe dyżury popołudniowe, nocne i świąteczne w biurach urzędu miejskiego. Urzędnicy dyżurujący przyjmować będą pisma, telegramy i telefonogramy z tym, że pilne sprawy kierować będą natychmiast do prezydenta miasta, wzgl. zainteresowanych naczelników wydziałów.

Lwów ma samorząd pochodzący z wyboru. Nie jest on idealny. Obecnie obowiązująca ustawa o ustroju samorządu jest wadliwa, co stwierdzono na Zjeździe Związku Miast.

Lwów jest miastem narodowo mieszanym, miastem pozbawionym przemysłu, handlu, jest miastem wszelakiego typu szkół z Uniwersytetem i Politechniką na czele, wielu szkół mieszanych, polsko-ukraińskich, miastem — biednym, podupadłym, zdegradowanym z stolicy samodzielnego kraju koronnego nieboszczki Austrii z siedzibą Sejmu krajowego i władz centralnych do roli jednego z miast wojewódzkich.

We Lwowie panuje bieda, berobocie, ale ludność miasta odznacza się kresowym temperamentem. We Lwowie nie ma ani jednej większej fabryki, proletariatu w nowoczesnym tego słowa znaczeniu miasto niemal nie posiada, ma jednak stare tradycje socjalistyczne, niepodległościowe, bojowe z okresu, gdy siłami i zapałem własnych „orląt" wyzwalał się z pod ukraińskiej okupacji.

Lwów ma bezrobocie procentowo większe, niż Łódź, ale ma samorząd pochodzący z wyboru i prezydent Lwowa prof. uniwersytetu wie, że w razie jakichś zajść na ulicach miasta na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej będzie musiał szczegółowo wyjaśnić, dlaczego zarząd miejski zaniedbał tych, czy innych kroków, zabiegów, starań, ażeby sprawa bezrobocia nie wywoływała zajść spowodowanych głodem.

We Lwowie tak samo, jak w Łodzi urzęduje Wojewoda i Starosta Grodzki.

Do Lwowa później, aniżeli do Łodzi wyjechał szef rządu gen. Sławoj - Składkowski na inspekcję i interesował się równie żywo sprawą „rozładowania bezrobocia". Tak samo, jak w Łodzi, rozmawiał z robotnikami, podawał im rękę, wypytywał się o wysokość wynagrodzenia i t. p. Ludzkie (może raczej filantropią, niż społecznikostwem zatrącające) zachowanie się szefa rządu, powinnoby podwładnym organom administracji prowincjonalnej wskazać drogę jak należy odnosić się do klasy pracującej... Ale w tej chwili chodzi raczej o podkreślenie roli i obowiązku samorządu w kwestii „rozładowania bezrobocia". W jednym i drugim mieście władze bezpieczeństwa rozporządzają tymi samymi środkami, zasobami i metodami zabezpieczenia spokoju publicznego.

Prezydent wybrany, czy mianowany, może zawsze odwołać się do organów wykonawczych rządowej władzy administracyjnej o pomoc; prezydent komisaryczny pozostaje z nimi nawet w bliższym i bezpośredniejszym kontakcie.

Prezydent wybrany zależny jest jednak od Rady Miejskiej, reprezentującej ogół mieszkańców miasta. Czuje bezpośrednią i stałą zależność od tej rady, chociaż uzyskał zatwierdzenie władzy nadzorczej i dlatego chce, czy nie chce, woli raczej dzień i noc, w dnie powszednie i świąteczne wiedzieć, co się w mieście dzieje, bo władze bezpieczeństwa nie zawsze celowo działają podejmując energiczne zarządzenia dla zapewnienia spokoju publicznego. Lwów i—nie tylko Lwów—również i inne miasta dostarczały przykładów, że trudne zagadnienia społeczne nie zawsze dają się załatwiać środkami administracyjno - policyjnymi.

Specjalnie zaś o ile chodzi o najtrudniejsze zagadnienie społeczne, jakim jest bezrobocie, rozwiązanie go odbywać się musi na zupełnie innej płaszczyźnie, a mianowicie na płaszczyźnie gospodarczej, a nawet ściślej mówiąc finansowej, o ile chodzi o podjęcie wielkich robót publicznych, dających zatrudnienie większej masie bezrobotnych.

Wielkie roboty publiczne mają również i tę dodatnią stronę, że ożywiają cały szereg innych gałęzi gospodarczych, a przede wszystkim zwiększają zdolność nabywczą ludności i ożywiają konsumcję tego wszystkiego, co człowiekowi jest potrzebne, od żywności poczynając a na mieszkaniu i urządzeniu go kończąc.

Pod względem zaś uzyskania środków finansowych ze źródeł państwowych mianowany przez władze państwowe prezydent-komisarz ma chyba o wiele łatwiejszą rolę niż prezydent wybrany, posiada on bowiem zupełne, stuprocentowe zaufanie tych władz rządowych, inaczej bowiem nie byłby tym prezydentem.

Ale prezydent mianowany ma bardziej bezpośredni kontakt z władzami administracyjnymi, nie potrzebuje zarządzać dyżurów nocnych i świątecznych, organy policyjne zawiadomią go na czas, co się w mieście dzieje, a nikt na posiedzeniu Rady Miejskiej nie „weźmie go do galopu", bo rady nie ma, a gdyby nawet miał „bajrat" to będą to ludzie potulni, zrównoważeni, niczem niezwiązani z masą robotniczą, dla której bezrobocie jest tragedią.

Klasa robotnicza musi też domagać się samorządu pochodzącego z wyborów i przed wyborcami odpowiedzialnego.

— —

Wolno jawnie nawoływać do zbrodni?

W Warszawie na robotniczy pochód pierwszomajowy „Bundu" napadła bojówka ONR-u. Zraniono szereg osób, przewracano kobiety i dzieci. 5-cio letnie dziecko zostało zabite. Policji udało się ująć ohydnych zbirów. Członkami bojówki okazali się studenci.

Mordercą 5-cio letniego okazał się student medycyny, Jan Olejniczak.

Oto „narodowa" idea endeków. Adwokat, przywódca Stronnictwa Nar., publicznie pochwala morderstwo, studenci napadają na bezbronne kobiety i dzieci, raniąc je i mordując. Zatruwa się dzieci jadem nienawiści, młodzieży wpycha się do ręki kastet, nóż i rewolwer. Piękna chrześcijańska „idea"...

K.

## Obowiązkowe szczepienia przeciwospowe

W dniu 4 maja r. b. rozpoczęło się bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom urodzonym w 1936 roku oraz dzieciom, które do tej pory nie były jeszcze szczepione, które trwać będzie do dnia 26 maja r. b.

Szczepienia dokonywane są w następujących 6 punktach:

W I Dozorze Sanitarnym przy ul. Dworskiej nr. 10 od godz. 8 do 10 rano codziennie, w II Dozorze Sanitarnym przy ul. Przejazd 86 od godz. 8 do 10 rano codziennie, w III Dozorze Sanitarnym przy ul. Żeromskiego 4 od godz. 8 — 10 rano codziennie, w IV Dozorze Sanitarnym przy ul. Kopernika 19 od godz. 8—10 rano codziennie, w V Przychodni Miejskiej przy ul. Rybnej 2-4 od godz. 15.30 do 17.30.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach w dniach: 18, 19, 20, 21, 22, 24, 25, 26, 28, 29 i 31 maja r. b. oraz 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9 czerwca r. b. włącznie.

Uchylenie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą karę grzywny do 200 złotych lub karę aresztu do 14 dni na zasadzie art. 9 ustawy z dnia 19 lipca 1919 roku o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz. Ust. z r. 1934 — nr. 13 — poz. 113).

## W fabryce Jarischa wybuchł strajk

W fabryce wyrobów metalowych Jarischa przy ul. Wodnej 11/13 wybuchł wczoraj wieczorem strajk okupacyjny 130 robotników, z powodu niezatwierdzenia przez firmę delegatów fabrycznych.

Nastrój wśród robotników panuje bojowy, są oni zdecydowani wytrwać w walce w obronie instytucji delegatów.

Przyświeca im przykład wspaniałej i imponującej akcji robotników metalowej fabryki Weigta, którzy niezachwianie stali 2 tygodnie w ogniu strajku, który został uwieńczony całkowitym zwycięstwem.

Krętactwa firmy Jarisch nie zdadzą się na nic. Robotnicy nie zejdą z drogi solidarnej akcji na drogę rokowań indywidualnych. Są świadomi tego, iż poprawy warunków pracy i wyrównania stawek mogą osiągnąć jedynie wówczas, gdy zmuszą firmę do uznania delegatów fabrycznych.

## Uchylenie 10-godzinnego dnia pracy w Kochanówce

### Zwycięstwo Związku Klasowego

W dniu wczorajszym sekretarz związku klasowego Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej tow. Lenk odbył konferencję z naczelnikiem wydziału pracy i rozjemstwa w Ministerstwie Opieki Społecznej p. Prenierem, przebywającym obecnie w Łodzi i Okręgowym Inspektorem Pracy inż. Wyrzykowskim.

Tow. Lenk został powiadomiony iż władze wydały decyzję o uchyleniu stosowanego w szpitalu w Kochanówce regulaminu, przewidującego 10 godzinny dzień pracy dla pielęgniarzy, jako sprzecznego z umową zbiorową zawartą przez dyrekcję ze związkiem klasowym.

W ten sposób długotrwała i zaogniona przez dyrekcję akcja związku klasowego została zakończona pełnym sukcesem.

— —

## O podwyżkę płac w przemyśle ceramicznym

Związek klasowy robotników przemysłu ceramicznego jeszcze w marcu rb. podjął akcję o zawarcie umowy zbiorowej na rok bieżący, przy czym wysunięto żądanie podwyżki płac o 20 proc. Dwukrotnie odbyły się w tej sprawie konferencje w Inspekcji Pracy, które nie doprowadziły do porozumienia. Przedstawiciele robotników zredukowali swe żądania do 10 proc. stosownie do wskaźnika wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Przedsiębiorcy jednak proponowali zaledwie 10 proc. podwyżki płac.

Sytuacja pozostała dotychczas bezumowna. Obecnie w związku ze zwiększeniem produkcji w cegielniach, robotnicy zagrozili strajkiem w razie nieprzyjęcia ich żądań.

Okręgowy inspektor Pracy inż. Szumski w porozumieniu z przedsiębiorcami i robotnikami wyznaczył konferencję na przyszłą środę dn. 19 bm.

## Znów zatarg z majstrami w Widzewskiej Manufakturze

Ledwo przebrzmiały echa długotrwałego zatargu z majstrami fabrycznymi na terenie zakładów Widzewskiej Manufaktury, a już doszło do nowego zatargu który powstał na tle zapowiedzianej przez firmę redukcji drugiej zmiany majstrów w liczbie około 60 osób. W związku z tym delegacja związku majstrów udała się do inspekcji pracy, prosząc o interwencję. W inspekcji pracy oświadczono delegacji, że arbitraż w sprawie dodatku mieszkaniowego i różnicy z tytułu wyrównania płac za ubiegły okres będzie w całej rozciągłości utrzymany. Zaś w sprawie zapowiedzianej redukcji zwołana została konferencja na sobotę, dnia 15-go b. m.

Jak się dowiadujemy, majstrowie fabryczni zdecydowani są proklamować ponowny strajk w razie, gdyby firma nie zgodziła się na cofnięcie redukcji. Zgadzają się oni natomiast na podział pracy.

## Zwłoka w pracach komisji mieszanej pończoszniczej

### Podejrzana grypa

Wyznaczone na dzień 11 maja br. posiedzenie mieszanej komisji fachowej w przemyśle pończoszniczym (okrągłe maszyny), na którym miały być ustalone stawki na nowe artykuły produkcji, nie odbyło się, gdyż prezes związku przemysłowców... wyjechał czasowo z Łodzi.

W czasie akcji o zawarcie umowy zbiorowej, konferencje z przemysłowcami nie dochodziły do skutku z powodu... epidemii grypy, której ulegali kolejno przedstawiciele związku przedsiębiorców.

Mrozy zimowe i grypa minęły, zachodzi obawa, że nowy sezon w taktyce przedsiębiorców uchylania się od rokowań stać będzie pod znakiem „urlopów odpoczynkowych".

## Zatargi o urlopy w przemyśle włókienniczym

W związku z nadejściem pory letniej zaczęły się tradycyjne w łódzkim przemyśle włókienniczym zatargi na tle zapłaty za urlopy, ze względu na to, że przemysłowcy, korzystając z nierównomiernego zatrudnienia w różnych okresach roku i nierównomiernych zarobków tygodniowych robotników, dowolnie obliczają normy urlopowe.

## Na szerokim świecie

### Podejrzane zmniejszenie wydobycia węgla

Wychodząca w Zagłębiu Saary „Die Saarbruecker Landeszeitung" donosi, że „wydobycie węgla w miejscowych kopalniach spadło z 1087 tys. tonn w styczniu do 861 tys. tonn w lutym b. r. Dzienne wydobycie w marcu spadło o dalsze 9 tys. tonn. Produkcja koksu jest również mniejsza o 7500 tonn dziennie."

Ponieważ ilość robotników nie została zmniejszona, czas pracy nie został skrócony, to pozostaje jedyny wniosek: cichy sabotaż ze strony robotników. Zjawisko to można wytłomaczyć wrogim stosunkiem do rządów Hitlera i zmniejszeniem premii za wydobycie węgla.

### Ile jest bezrobotnych w Niemczech?

Wiedeńska „Reichspost" zamieściła ciekawy artykuł na temat bezrobocia w III Rzeszy. Według oficjalnych danych niemieckich urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych miała wynosić w końcu marca 1 milion 245 tysięcy osób. „Reichspost" zestawia liczbę powyższą ze sprawozdaniem niemieckich Kas Chorych, które skreśliły z list ubezpieczonych 2 miliony 700 tys. robotników, i wskazuje, że to jest prawdziwa liczba bezrobotnych w Niemczech.

### Hitlerowcy grożą

Narodowi socjaliści w Gdańsku grożą zupełnie jawnie całej opozycji. „Vorposten", oficjalny organ narodowych socjalistów w Gdańsku, pisze, że nic już nie może im przeszkodzić w zawładnięciu rządami. „Gdańsk — pisze dalej to samo pismo — zostanie wkrótce uwolniony od walk wewnętrznych i będzie mógł się przyłączyć bez ograniczeń do niemieckiej ojczyzny."

### Dzieci baskijskie przybyły do Francji

Do La Palisse przybył 8 maja okręt hiszpański „Habana" z 4000 dzieci.

O godzinie 10 rano pierwsza grupa złożona z 500 dzieci opuściła okręt i na statku „Les baleineux" przybyła do portu przy śpiewie „Międzynarodówki".

Dzieci podnosiły pięści, powiewały chusteczkami i wołały „Niech żyje Francja, niech żyje lud francuski, niech żyje republika francuska!"

Uchodźców hiszpańskich powitali na lądzie prefekt departamentu, mer miasta La Rochelle oraz przedstawiciele ambasady hiszpańskiej.

Charakterystyczne, że pierwsze pytania, zadane przez dzieciaki, były: „Czy nie będzie już bombardowania?" i „Czy nie ma Maurów we Francji?"

Po dwóch godzinach wszystkie dzieci, które „Habaan" przywiózł, były już na lądzie.

Poszczególne grupy wysłano pociągiem do Perpignan, Sete i Dax.

## Strajk robotników podwórzowych u Horaka

W zakładach przemysłowych u Horaka w Rudzie Pabianickiej wybuchł strajk na oryginalnym tle. Firma zaangażowała do prac budowlanych na terenie fabryki robotników, płacąc im stawki, stosowane wobec robotników fabrycznych, t. j. po 4 złote dziennie, podczas gdy stawka obowiązująca dla robotników budowlanych wynosi dziennie 4 zł. 80 gr. Interwencja związku zawodowych w dyrekcji fabryki nie odniosła skutku. Wobec tego związki zwróciły się do inspekcji pracy XV-go obwodu, która w sprawie tej wyznaczyła konferencję na dzień dzisiejszy.

Strajk obejmuje około 50 robotników.

— —

Związek klasowy prowadzi intensywną akcję celem zabezpieczenia robotnikom należności urlopowych. Między innymi przedstawiciel związku klasowego odbył we wtorek dn. 11 bm. w tej sprawie konferencję z firmami „Dobrzyński" oraz „Rozen i Wiślicki", w piątek zaś odbędzie się konferencja z firmą Biederman.

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski i S-ka, Kątna 54, I. Sieniecka, Rzgowska 59.

---

## Radio łódzkie

**Czwartek, dn. 13 maja**

7.10 Program na dziś. 7.35 Muzyka poranna — płyty. 12.03 Koncert utworów Czajkowskiego — płyty. 12.50 Koncert życzeń. 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.15 Muzyka pogodna — płyty. 15.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych. 15.55 O wszystkim po troszku. 16.00 Duety wokalne — płyty. 18.20 Kwadrans muzyki salonowej — płyty. 18.35 Pogadanka gospodarcza pt. „Wełna jako surowiec odzieżowy".

## Powstanie Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego odbyło się organizacyjne zebranie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, zwołane przez Pana Wojewodę Al. Hauke-Nowaka przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych, duchowieństwa oraz przedstawicieli organizacji społecznych i instytucji.

Po przemówieniach dyrektora naczelnego Polskiego Radia p. Starzyńskiego, dyrektora Rozgłośni Łódzkiej p. Pawłowicza oraz red. Wacława Jana Targa w imieniu Centralnego Komitetu, red. B. Stefański przedstawił referat organizacyjny o celach i zadaniach Społecznego Komitetu Radiofonizacji.

Na drodze do radiofonizacji kraju istnieje szereg przeszkód, a przede wszystkim brak skoordynowanego wysiłku wszystkich organizacji pracujących już względnie pragnących pracować w tej dziedzinie. Brak jest organizacji, która zestrzeliłaby wszystkie usiłowania w jedno ognisko i znalazła wspólne narzędzie do przeprowadzenia skutecznej akcji radiofonizacyjnej. Dalsze przeszkody to brak wytypowanego odbiornika, nadającego się do użytku w świetlicach, w szkołach, dworcach, fabrykach, brak zorganizowanego, zbiorowego zamówienia na odbiorniki, które nabyte w takich warunkach będą znacznie tańsze, aniżeli przy zakupie indywidualnym, brak odpowiednich instruktorów radiowych, prowadzących kursy przysposobienia radiowego oraz kursy dla robotników budowy detektorów, brak odpowiednich źródeł, finansujących zbiorowe kupowanie odbiorników. Aby akcja radiofonizacji okręgu łódzkiego mogła być przeprowadzona w krótkim czasie, trzeba wykonać pewne prace wspólne, aby zlikwidować przeszkody. Te wspólne prace będzie mógł przeprowadzić powołany do życia Komitet Społeczny Radiofonizacji Kraju, który skoordynuje wszystkie wysiłki organizacji społecznych, które rozpoczęły względnie pragną rozpocząć akcję radiofonizacyjną oraz te stowarzyszenia, które z racji swego charakteru bliskie są sprawom radiofonii.

Przedstawiciele niektórych organizacji zgłosili swą współpracę, inni zapowiedzieli przystąpienie w najbliższej przyszłości.

Wybrano zarząd tymczasowy pod przewodnictwem inż. Stefana Schmidta, który przyjmuje udział dalszych organizacji.

## Teatr Miejski

Śródmiejska 15.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. drugi i ostatni występ rewelacyjnego baletu Parnella, który z Zizi i Alicją Halamami oraz Feliksem Parnellem na czele wystąpi w zupełnie nowym programie, złożonym z najświeższych szlagierów.

W piątek o godz. 8.30 wiecz. oraz w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych fascynująca sensacja Speyera „Adwokat i zabójca". Na przedstawienie piątkowe ważne będą bilety, zakupione w związkach na czwartek.

W sobotę premiera głośnej komedii Vaszaryego „Małżeństwo". Pełna ostrej satyry, silnej dynamiki scenicznej, śmiała — nieledwie drastyczna sztuka ta wystawiona będzie w reżyserii dyr. scen miejskich w Warszawie Emila Chaberskiego.

---

## Teatr Polski

Cegielniana 27.

### „Szkoła żon" z Stefanem Jaraczem w Teatrze Polskim

Dziś, w czwartek, dnia 13 maja o godz. 8.30 wiecz. dalszy występ Stefana Jaracza na czele zespołu Teatru


NAJLEPSZE I NAJZDROWSZE SĄ PATENTOWANE GILZY CZTEROWATKOWE „OSMAN"


## W obliczu strajku w przemyśle sznurowadlarskim

W przemyśle sznurowadlarskim w Łodzi wybuchł w swoim czasie strajk o zawarcie umowy zbiorowej. Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w szeregu spraw, obie strony zgodziły się na przekazanie zatargu do Inspektoratu Pracy celem wydania orzeczenia.

Wszystkie firmy podpisały następnie orzeczenie Inspektora Pracy z wyjątkiem firmy Kreuzberg przy ul. Kopernika 36, co stwarza specyficzne warunki pracy i płacy w tej firmie.

Obecnie poszczególne przedsiębiorstwa branży sznurowadlarsko-glancerskiej, powołując się na fakt nieprzestrzegania orzeczenia Inspekcji Pracy przez firmę Kreuzberg, udzieliły dwutygodniowego wymówienia wszystkim robotnikom, grożąc unieruchomieniem fabryk względnie niehonorowaniem umowy zbiorowej.

Robotnicy są zdecydowani nie odstępować od warunków pracy i płacy ustalonych w orzeczeniu Inspektora Pracy i na usiłowania przedsiębiorców podważenia obowiązujących stawek, są gotowi odpowiedzieć strajkiem ogólnym w przemyśle sznurowadlarskim.

W orzeczeniu Inspektora Pracy znajduje się ustęp, że celem ustalenia norm obsługi maszyn, zostaje utworzona komisja mieszana składająca się z 6 członków—po trzech przedstawicieli ze strony robotników i pracodawców, która winna ukończyć swe prace w ciągu jednego miesiąca t. zn. do dn. 7 maja br.

Pomimo kilkakrotnych interwencji związku klasowego, inspektor pracy nie potrafił dotychczas zwołać posiedzenia mieszanej komisji fachowej sznurowadlarskiej i nader ważna dla robotników sprawa norm obsługi maszyn pozostaje nierozstrzygniętą.

---

## Strajk okupacyjny w tkalni Jerozolimskiego

W tkalni zarobkowej Jerozolimskiego przy ulicy Zakątnej 34 wybuchł strajk okupacyjny. Przyczyną strajku jest niepłacenie stawek w terminie oraz nie wydawanie książeczek obrachunkowych. W sprawie tej podjęta została interwencja w inspekcji pracy.

## Pobór rocznika 1916

W dniu dzisiejszym t. j. w czwartek, dnia 13 maja winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1916 zamieszkali na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na literę K.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1916 zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery F. G. H. I. J.

Jutro w piątek, dnia 14-go b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 poborowi rocznika 1916 zamieszkali na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery J. Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1916 zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery K. L. Ł. N.

Zgłaszający się do przeglądu wojskowego winni posiadać dowód osobisty i świadectwa szkolne oraz zawodowe.

---

Ateneum w komedii Moliera „Szkoła żon". Reszta obsady tworzą: Janina Polakówna, Halina Kamińska, Leszek Pośpiełowski, Stanisław Daniłowicz, Juliusz Łuszczewski, Aleksander Manecki, Jan Orlicz i Tadeusz Zelski.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej. Ilustracja muzyczna Romana Palestra. Dekoracje i kostiumy prof. Władysława Daszewskiego.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. dane będzie jedno z najlepszych i najweselszych widowisk Teatru Ateneum „Woźny i Minister" A. Birabeau z Stefanem Jaraczem w roli głównej. Komedia ta grana była w Warszawie przez 75 wieczorów z rzędu.

## Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)

Tylko jeszcze 4 dni, a więc w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek „Klub Kawalerów" w reżyserii H. Morycińskiego. Początek przedstawień o godz. 8.15 wiecz.

## Wypadek w fabryce Allarta

W fabryce Allarta, Rousseau i Co. przy ulicy Kątnej 19 wydarzył się w dniu wczorajszym wypadek z robotnikiem. 39 letni robotnik, Bronisław Dutkiewicz, zamieszkały przy ulicy Poznańskiej 49, ładował bele towaru na wóz. W pewnej chwili Dutkiewicz spadł z wozu, doznając złamania prawej ręki, powyżej łokcia. Do rannego przybiegła wezwano pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża, które po nałożeniu mu opatrunku, pozostawiło go na miejscu.

## Przeciw fałszowaniu masła

Państwowy Zakład Higieny przeprowadza obecnie kontrolę sposobu wytwarzania sztucznych tłuszczów, upodobnionych do masła. Celem uniemożliwienia fałszerstw w tej dziedzinie, producenci tego rodzaju tłuszczów obowiązani są dodawać dla ułatwienia rozpoznania mączkę ziemniaczaną w ilości 2 gramów na każdy kilogram. Domieszka ta ułatwia orientację nabywcom.

## Spadek kosztów utrzymania w Kwietniu?

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia kosztów utrzymania robotnika pracowniczej, która ustaliła, że w miesiącu kwietniu w stosunku do marca rb. nastąpił spadek kosztów utrzymania o 1,53 procent.

Na spadek kosztów utrzymania w Łodzi złożył się między innymi znaczne potanienie cen chleba, mąki, kasz różnych gatunków, masła oraz jaj. Natomiast podrożały w mieście ziemniaki i mleko.

## 15-go czerwca zakończenie roku szkolnego

Inspektorat Szkolny Łódzki otrzymał okólnik Kuratorium Szkolnego Warszawskiego w sprawie zakończenia roku szkolnego 1936/7. Jak się okazuje, w roku bieżącym przyśpieszony zostaje koniec lekcji i wszystkie zajęcia zawieszona będą w szkolnictwie powszechnym i średnim już z dniem 15-go czerwca r. b. W drugiej połowie bieżącego miesiąca rozpoczną się egzaminy nowowstępujących kandydatów do gimnazjów.

## Prace komisji kotonowej

W dniu wczorajszym, jak donosiliśmy, pod przewodnictwem inspektora okręgowego, inż. Wyrzykowskiego, odbyło się posiedzenie komisji fachowej kotonowej, powołanej celem opracowania dodatkowej taryfy stawek na nowe artykuły produkcji, nie objęte dotychczasową umową zbiorową. Powyższe posiedzenie, tak, jak i poprzednie posiedzenia z powodu nieustępliwości przedsiębiorców rezultatu narazie jeszcze nie dało.

Kilka artykułów przekazano do rozstrzygnięcia arbitrażowego inspektora Pracy. Dalszy ciąg posiedzenia wyznaczony został na czwartek dn. 20 b. m.

## Kamienicznik dwa razy wynajął mieszkanie

Władysław Szynkier, właściciel domu przy ul. Kilińskiego 52 ogłosił, iż ma do wynajęcia mieszkanie i na skutek tego, przybył 17 marca r. b. Josek Micenmacher, który wynajął mieszkanie, wówczas jeszcze zajęte według oświadczenia Szynkiera i wpłacił 600 zł. tytułem należności.

Gdy jednak w terminie mieszkania nie otrzymał i ustalił, że zajmujący nie miał zamiaru go opuszczać zwrócił się o zwrot pieniędzy do Szynkiera, a gdy ten odmówił zawiadomił policję i Szynkiera pociągnięto do odpowiedzialności karnej za oszustwo. Sąd Grodzki wczoraj skazał 46-letniego Władysława Szynkiera na 7 mies. aresztu i 200 zł. grzywny.

## Zabójstwo

W mieszkaniu Fraciszka Kostrzewy, w Kaliszu, przy ul. Rycerskiej 2 w czasie sprzeczki z Adamem Pińczakiem, zamieszkałym w sąsiedztwie, Kostrzewa pchnął Pińczaka kilka razy nożem w brzuch i klatkę piersiową, kładąc go trupem na miejscu.

Kostrzewę osadzono w więzieniu.

## Śmiertelna jazda na gapę

Na torze przy stacji Łuszczyki pow. wieluńskiego zdarzył się wypadek, ofiarą którego padł 29-letni Teofil Lelik, zamieszkały we wsi Stawki, pow. wieluńskiego. Lelik powracając do domu, jechał na gapę na dachu wagonu towarowego i zauważony przez hamulcowego, zamierzał przeskoczyć na sąsiedni wagon, potknął się jednak i spadł na szyny, ponosząc śmierć pod kołami.

Po przejściu pociągu znaleziono zmasakrowane zwłoki.

## Odczyty Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej

### Staraniem Wydziału Kobiecego

odbędą się dnia 13 maja 1937 r. o godz. 7 w. następujące odczyty „Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej":

**„Gruźlica"**

Dzielnica „Górna", ul. Suwalska 1. ref. Dr. Comber.

**„Eugenika"**

Dzielnica „Koziny", Letnia 3 Dr. Steingart.

**„Gruźlica pozapłucna"**

Dzielnica „Chojny", Rzgowska 143, ref. dr. Haber.

**„Alkoholizm"**

Dzielnica „Czerwona", Wólczańska 196, ref. dr. Zytler.

# Wiadomości sportowe

## Piłka nożna

### Piłkarze zagraniczni w Łodzi

Łódzki Klub Sportowy zakontraktował na najbliższe miesiące trzy bardzo ciekawe spotkania piłkarskie z drużynami zagranicznymi. Na dzień 3 czerwca przyjeżdża do Łodzi mistrz amatorski Francji FC Bordeaux. W drużynie francuskiej występuje dwóch piłkarzy murzynów, co dla łódzkiej publiczności będzie nie lada sensacją. W dniu 21 lipca ligowy zespół ŁKS rozegra międzynarodowe spotkanie ze znaną już w Polsce węgierską drużyną Kispesti z Budapesztu, która w bież. sezonie znalazła się w czołowej grupie Ligi Węgierskiej. Wreszcie w sierpniu, jak już wspominaliśmy, przeciwnikiem ŁKS-u będzie drużyna egipska, mistrz Aleksandrii. Drużyna ta nosi nazwę Tram Sport—Club Aleksandria, przy czym w zespole jej gra aż sześciu murzynów libijskich, z których jeden ma dwa metry wzrostu. Drużyna ta, wystąpi w Polsce po raz pierwszy. Ustalono wraz z władzami piłkarskimi Łodzi, że pierwszy występ w Łodzi piłkarze z Egiptu rozegrają z ŁKS em drugi natomiast z reprezentacją miasta. Jak więc widzimy w bież. sezonie nie będziemy mogli narzekać na brak imprez piłkarskich o charakterze międzynarodowym.

### Burza—Widzew w niedzielę

W najbliższą niedzielę jak już podawaliśmy, nie odbędą się wcale spotkania piłkarskie wszystkich klas, jak również i ligowe. Chcąc jednak uniknąć zbiegu, aż trzech meczów o mistrzostwo klasy A w Pabianicach, ŁOZPN wyznaczył na nadchodzącą niedzielę do Pabianic rozgrywkę mistrzowską Burza—Widzew. Spotkanie to odbędzie się na boisku Sokoła o godz. 11-ej przed poł.

Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo wszystkich klas okręgu łódzkiego odbędą się dopiero w dniu 23 bm. przy czym w dniu tym odbędą się następujące mecze: w Łodzi — SKS—Wima i ŁKS Ib—Union Touring, w Pabianicach natomiast spotkają się następujące drużyny— Sokół—ŁTSG i PTC —WKS.

## Likwidacja luksusowego lupanaru

Policja łódzka zlikwidowała dom schadzek prowadzony przez niejaką Czesławę Budzyńską w domu przy ul. Nawrot 34.

Przedsiębiorcza ta niewiasta, celem osiągnięcia największych zarobków urządziła u siebie zakład krawiecki damski, zatrudniając szereg dziewczyn młodych i przystojnych po nadto występowała, jako pielęgniarka i pod tym pretekstem nie budziła na siebie podejrzeń mogła przyjmować wizyty panów, zgłaszających się w trosce o zdrowie pielęgnowanych pacjentek.

Mimo tych środków ostrożności, wskutek nadmiernej zachłanności i skarg wyzyskiwanych prostytutek policja dowiedziała się o istnieniu lupanaru, wkroczyła zrienacka.

Zakład opieczętowano, a Budzyńską zatrzymano do dyspozycji władz i zarządzono szczegółowe dochodzenie.

## Boks

### Nie będzie walki Pisarski—Chmielewski

W drugiej połowie maja miał się odbyć ciekawy mecz bokserski pomiędzy drużynami Geyera i IKP w ramach którego miało przyjść do walki pomiędzy Chmielewskim i Pisarskim. Wobec tego jednak, że Chmielewski w tym czasie będzie startował w Ameryce jako reprezentant Europy i wróci dopiero w połowie czerwca do Polski, a tym samym nie mógł by wziąć udziału we wspomnianym spotkaniu, organizatorzy po porozumieniu się ze sobą postanowili chwilowo imprezy tej nie urządzać odkładając ją na inny dogodniejszy termin, w którym obaj wspomniani zawodnicy mogliby się spotkać w ringu.

### Białkowski znów na widowni

Walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego odbędzie się w przyszłą sobotę w lokalu Tow. Śpiew. Moniuszki, przy ul. Moniuszki. Na zebraniu tym będzie wniesiony sensacyjny wniosek I. K. P., tyczący głośnej sprawy boksera poznańskiej Warty Białkowskiego. We wniosku tym klub I. K. P. proponuje powzięcie uchwały walnego zgromadzenia Ł. O. Z. B., by weryfikacja spotkania I.K.P. — Warta w Łodzi, w którym brał udział wspomniany Białkowski, została zaanulowana i by spotkanie to zostało zweryfikowane na korzyść I. K. P. Byłby to dezyderat walnego zgromadzenia dla delegatów Łodzi na walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego.

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że sprawa Białkowskiego została definitywnie załatwiona, a poruszanie jej w dalszym ciągu może znaleść się ze słabymi możliwościami powodzenia.

### Mistrzostwa Makabi

Do mistrzostw bokserskich Zw. Makabi, które jak wiemy odbędą się w Łodzi w dniach 16 i 17 b. m. t. j. w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek, zgłosiło się ogółem przeszło 40 pięściarzy z całego kraju z mistrzem Polski Rundszteinem na czele. Mistrzostwa powyższe zostaną rozegrane w sali Filharmonii o godz. 12 w poł.


Dźwiękowe kino PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74-76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych!

Kapitalna polska komedia muzyczna

Piętro wyżej

Film „Piętro wyżej" przewyższa o kilka pięter dotychczasowe komedie pod względem humoru, dowcipu, melodii i komicznych nieporozumień.

W rolach głównych:

Bodo Eugeniusz, Grossówna Helena, Orwid

Następny program:

„Tylko ty"

W rolach głównych:

Hortensja Raky, Ivan Petrowicz, Leo Slezak.

Ceny miejsc na I seans po 50 gr. — Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 g., III m. 50 g. Kupon ulg. 70 gr. Początek seansów o g. 4, w niedzielę i święta o g. 12.